KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

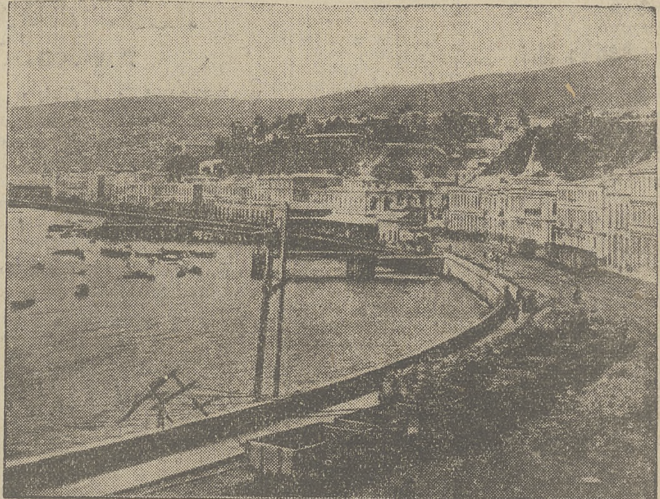
ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 14 KWIETNIA 1932 ROKU. Nr. 85.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Wzdłuż Kordyljerów odezwały się wygasłe wulkany.







Całe zachodnie wybrzeże Ameryki Południowej nawiedziła katastrofa trzęsienia ziemi. Wiele wulkanów wzdłuż pasma Kordyljerów, które dawno wygasły, znów wyrzucają ogień i popiół. Tysiące kwadratowych mil pokrył pył wulkaniczny warstwą o grubości kilku centimetrów. Ludność ucieka w pola z miast i wsi. Na rycinie lewej widzimy wygasły wulkan Misti, który nagle wybuchł. Na prawej rycinie zatoka Valparaiso w Chili, w pobliżu której (na brzegu Kordyljerów) znajduje się centrum strasznej katastrofy. W środku mapka Chile.

Gazy wulkaniczne zatruły tysiące ludzi

Zniszczone zasiewy w Ameryce Południowej.

NOWY JORK, 13.4. — Katastrofa wulkaniczna w południowej Ameryce objęła trzy republiki, mianowicie Argentynę, Chili i Urugwaj. Kraje te są zasypywane przez popiół, pomieszany z porowatym żwirem pomeksowym. Wysokość warstwy waha się od kilkunastu centymetrów do jednego metra. Miejscami powstały tak wysokie zaspy, że pociągi grzęzną w sypkim żwirze, wskutek czego komunikacja kolejowa w kilku prowincjach Argentyny oraz w środkowem Chile jest niemal całkowicie przerwana.

Działalność wulkaniczna zmniejszyła się nieco w ciągu ostatnich 12 godzin. Jednakże wszystkie wulkany są jeszcze czynne.

Dwie eskadry samolotowe, wysłane przez rząd chilijski na zbadanie sytuacji, zawróciły z drogi, gdyż gęsty dym uniemożliwiał im dotarcie do terenów wulkanicznych. Jednemu tylko lotnikowi udało się przebić przez chmury dymowe. Lotnik ten w ciągu godziny latał nad wulkanami Descabezadox Grande i Descabezando Chico. Udało mu się ustalić, że z krateru pierwszego wulkanu co pół minuty wylatuje słup ognia, oraz że są wyrzucane w powietrze olbrzymie bloki rozrzażonych skał, które następnie z hukiem pękają na wysokości kilkudziesięciu metrów. Z krateru Descabezado Chico wydobywają się bez przerwy płomienie. Inne wulkany zieją dymem wyrzucając snopy popiołu.

Argentyńskie ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało wczoraj pociąg ratunkowy do prowincji Mendoza. Pociąg ten wiózł kilkanaście tysięcy masek przeciwgazowych oraz wielkie zapasy tlenu w żelaznych butlach. Niestety, pociąg ten nie dotarł do miejsca przeznaczenia, gdyż ugrzązł w zwałach popiołu. Lekarze i personel sanitarny zawrócili z drogi. Do odkopywania wagonu zmobilizowano kilkuset okolicznych włościan, którzy pracują pod kierunkiem policji. Wezwano pozatem na pomoc bataljon saperów.

Jak wynika z opowiadania lekarzy, którym nie udało się dotrzeć do prowincji Mendoza, w głębi kraju panuje kompletny chaos. Na zasypanych szosach odbywa się istna wędrówka narodów. Na prerjach błąkają się stada zdziczałego bydła w poszukiwaniu żywności i wody. Zresztą nietylko bydło cierpi wskutek pragnienia, gdyż w rzekach i jeziorach woda przybrała smak gorzki. Zjawisko to jest objaśniane pochłonięciem gazów siarkowych przez wodę. Wskutek tego rozpoczął się masowy pomór bydła. Trupy zwierząt leżą z obu stron szas i torów kolejowych.

Ulewa, pochłaniając z powietrza popioły, spadła pod postacią gęstego błota koloru rdzawego. Błoto to pomieszało się z leżącym na ziemi żwirem i popiołem, wskutek czego pejzaż, który w dniu wczorajszym przypominał pejzaże zimowe, zmienił się w ciągu kilku godzin.

ZATRUCIA GAZAMI.

NOWY JORK, 13.4. — W Chile odczuto nowe bardzo silne wstrząsy podziemne. Wulkany w dalszym ciągu zieją ogniem, jednakże wyrzucają mniej popiołu niż w dniu poprzednim. Niepokojąco przedstawia się fakt, że działalność wulkanów jest skoordynowana a nawet tak odległe kratery, jak w Patagonji, niejako „współpracują" z kraterami w głównym łańcuchu Kordyljerów.

Wulkan Talca wyrzuca lekki popiół koloru białego, podczas gdy inne zieją popiołem szarawym. Wczoraj rozpoczął działać wygasły wulkan Domoyo. Szereg wiosek znikło z powierzchni ziemi. Ludność ucieka w panice tem większej, że ścigają ją stale trujące gazy.

Lekarze, którzy mieli do czynienia z osobami zatrutemi przez gazy wulkaniczne, stwierdzają, że stan ich naogół jest groźny. Chorzy plują krwią. Niejednokrotnie osoby zatrute, po wydostaniu się na świeże powietrze, padają nagle trupem. Działanie gazów wulkanicznych jest zbliżone do zatrucia gazami, używanemi podczas wojny.

Miasta argentyńskie Malargue i San Rafael wyludniły się całkowicie. Z okolicznych wsi ludność również pouciekała. Do Malague przybył pierwszy oddział ratowniczy w maskach przeciwgazowych. Wynoszenie trupów i zatrutych jest ogromnie utrudnione ze względu na wielkie zaspy żwiru.

KLĘSKA NIEURODZAJU.

NOWY JORK, 13.4. — Argentyńskie ministerstwo rolnictwa komunikuje, że katastrofa wulkaniczna odbije się fatalnie na tegorocznych zbiorach pszenicy. Usunięcie popiołu i żwiru będzie wymagało nadludzkiego wysiłku. Po zebraniu popiołu wyjdą prawdopodobnie na jaw dalsze trudności, gdyż ziemia jest przepojona kwasami, wskutek czego urodzaje zbóż w Argentynie mogą spaść do poziomu, którego nie da się przewidzieć.

Doprowadzenie gleby do normalnego stanu pociągnie za sobą konieczność zastosowania specjalnych nawozów, neutralizujących nadmierną kwasowość.

Wiadomość o zagrożonych urodzajach w Argentynie wpłynie zapewne na giełdy zbożowe, powodując zwyżkę cen zbóż. Pamiętać należy, że nadwyżka zbiorów zboża w Argentynie wynosiła w roku 1931 — 49 miljonów kwintali, i że Argentyna jest pierwszym śpichlerzem zboża w Ameryce południowej.

KRWAWE DESZCZE.

NOWY JORK, 13.4. — W Ameryce południowej padają krwawe deszcze. W okolicach odległych o 1.500 km. od wulkanów, niebo przybrało barwę miedzianą, wskutek czego ludność przewiduje jeszcze gorsze klęski, nie zdając sobie sprawy, że ulewa może być tylko zbawienna. Wobec oczyszczenia się atmosfery, zaniechano ewakuacji w niektórych miasta, a wzamian zwrócono większą uwagę na ratowanie chorych i zatrutych.

Z wielu zakątków Argentyny nadchodzą wieści o rozbojach, napadach i kradzieżach. Bandy atakują obecnie otwarcie wsie i miasteczka, rabując składy żywnościowe. W kilku miejscowościach ogłoszono stan oblężenia.

Francuska pożyczka kolejowa

na budowę magistrali węglowej.

PARYŻ, 13.4. Potwierdza się wiadomość, że dalsza pożyczka dla budowy linji kolejowej G. Śląsk — Gdynia w sumie 200 miljonów franków francuskich została tu pomyślnie załatwiona. Banki francuskie na dalszą budowę zaawansują tę sumę.

Wiadomość tę należy przyjąć z radością. Pożyczka 200 milj. fr. umożliwi prowadzenie w tym roku budowy linji kolejowej G. Śląsk — Gdynia, która dla życia gospodarczego Polski, a szczególnie dla naszego handlu z zagranicą, będzie miała wielkie znaczenie.

Dwa morderstwa i samobójstwo na Pogoni

Tragedja zakochanego fryzjera.

Wczoraj w godzinach wieczornych rozeszła się w Sosnowcu lotem błyskawicy wiadomość o niezwyklej tragedji, która pociągnęła za sobą śmierć trzech osób. Bohaterem tej tragedji był pracownik fryzjerski Longin Posyłek, zamieszkały na Pogoni.

Posyłek doniedawna jeszcze pracował w zakładzie fryzjerskim Stanisława Kapuścińskiego na Pogoni (Orla 11). W zakładzie tym zatrudniona również była w charakterze manicurzystki niejaka Bolesława Jackowska, zamieszkała również na Pogoni. Ostatnio zarówno Posyłek jak i Jackowska przestali pracować w zakładzie Kapuścińskiego.

Podobno przyczyną przerwania pracy obojga były tarcia między Kapuścińskim i Posyłkiem na tle zazdrości, powstałej stąd, że jakoby Kapuściński był [illegible] agresywny w stosunku do Jackowskiej, [illegible] która miała być narzeczoną Posyłka.

Wczoraj wieczorem Posyłek, spotkawszy się z Jackowską spacerował z nią na boisku miejskiem przy ulicy Długiej. Około godziny 8 Posyłek pozostawił swą towarzyszkę na boisku, polecając jej czekać tam na siebie, sam zaś udał się ulicą Bema w kierunku zakładu Kapuścińskiego, znajdującego się nawprost wylotu tejże ulicy.

W tym samy czasie ulicą Bema szedł po zamknięciu zakładu Kapuściński. Ujrzawszy go Posyłek podleciał doń z tyłu i dwoma strzałami rewolwerowemi położył go trupem na miejscu.

Po dokonaniu morderstwa Posyłek pobiegł na boisko, gdzie oczekiwała go Jackowska, do której dwukrotnie strzelił z tego samego rewolweru. Oba strzały były celne i Jackowska padła martwa na ziemię.

Po dokonaniu drugiego zabójstwa morderca skierował lufę rewolweru we własną pierś, w okolicę serca, ciężko się raniąc.

Zaalarmowani strzałami przechodnie i mieszkańcy pobliskich ulic oraz policja ze znajdującego się w pobliżu komisarjatu, przenieśli Posyłka do bramy jednego z domów, gdzie po upływie kilku minut zmarł.

Niezwykła ta tragedja wywołała na Pogoni wielkie wrażenie i szeroko była komentowana przez gromadzącą się ludność przedmieścia w pobliżu miejsca zbrodni.

Władze śledcze wszczęły dochodzenie celem ustalenia prawdziwego podłoża tej niezwykłej tragedji. Jedno jest pewnem, że podłożem jej było tło miłosne, co potwierdzi zapewne prowadzone śledztwo.

Wyniki śledztwa oraz bliższe szczegóły tej tragedji podamy w numerze jutrzejszym.

AUTORKA POWIEŚCI DLA DZIECI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Sensacyjny proces o szantaże w Warszawie.

WARSZAWA, 13.4. — Sensacyjny proces o aferę, zakrojoną na miarę wielkich chicagowskich afer szantażowych, rozpatduje dziś Sąd okręgowy w Warszawie.

Przed dwoma laty wniósł skargę do urzędu śledczego p. Paweł Friedland do którego nadesłano anonimy, żądające złożenia 3.500 zł. w dwóch ratach w zaklejonych kopertach pod słomiankę przy drzwiach jego mieszkania w Al. Jerozolimskich 22. Autor anonimów podawał się za członka wszech światowej szajki szantażystów p. n. „Badvyn Cross Co.".

Władze śledcze, zafrapowane ciekawie zapowiadającym się przebiegiem afery, wydelegowały na miejsce wywiadowcę. Zaaranżowano sprytną sztuczkę. Zgodnie z żądaniem autora, grożącego śmiercią, na wypadek niewykonania jego rozkazów, umieszczono pod słomianką kopertę. Do koperty przyklejona była nitka, przepuszczona pod drzwiami do przedpokoju mieszkania p. Friedlanda. Na końcu nitki przyczepiono kawałek papieru, który leżał na podłodze. W przedpokoju czatował wywiadowca obserwując z wielką uwagą ruchy tego kawałka papieru...

Rano z mieszkania p. Friedlanda wyszła Helena Kisielnicka, b. urzędniczka Ministerstwa rolnictwa, a ostatnio sekretarka Centralnej Organizacji Związku Kółek Rolniczych, skąd ją zredukowano. Nocowała od czasu do czasu u koleżanki swej, p. Marji Monasterskiej, sublokatorki p. Friedlanda. Przechodząc przedpokojem Kisielnicka zwróciła baczną uwagę na siedzącego w kącie wywiadowcę i leżący na ziemi skrawek papieru. Zastanowiło to przedstawiciela władz bezpieczeństwa, gdyż nikt papierkiem leżącym na podłodze nie interesował się. Tego dnia obserwacje wywiadowców spełzły na niczem.

Gdy nazajutrz p. Friedland otrzymał drugi anonim, oprócz gróźb i żądania pieniędzy, opisana była zasadzka, urządzona w przedpokoju z nitką i papierkiem. Wówczas podejrzenia skierowano odrazu na Kisielnicką. W parę dni później do urzędu śledczego zgłosiła się p. Wanda Górecka, meldując o podobnym anonimie, w którym rzekomy członek nieistniejącej szajki „Badvyn Cross i Co", żądają złożenia 1.500 zł. za skrzynią gazomierza na trzecim piętrze w kamienicy na Marszałkowskiej 97. P. Górecka odrazu rzuciła podejrzenie, że autorką tych listów nie może być nikt inny, tylko Helena Kisielnicka. Skarżąca opowiedziała jeszcze o dawniejszej aferze anonimowej. Gdy mąż p. Góreckiej, pracujący w buchalterji kółek rolniczych, zwrócił kiedyś uwagę Kisielnickiej na zbyt małe wpływy kasowe w jej referacie, nazajutrz przełożony p. Góreckiej otrzymał anonim, oskarżający Górecką o popełnienie nadużyć.

W domu nr. 97 przy ul. Marszałkowskiej, gdzie w anonimie wskazywano miejsce złożenia w kopercie pieniędzy, wysłannicy urzędu śledczego widzieli kilkakrotnie wchodzącą i starannie oglądającą się poza siebie, Helenę Kisielnicką. W dalszych anonimach autor zmienił adres, pod który ma być złożona koperta z pieniędzmi. Jako nowe miejsce wyznaczył kamienicę 33 przy ul. Nowogrodzkiej. Widziano i tam Helenę Kisielnicką wchodzącą na schody. Wówczas aresztowano ją.

Po aresztowaniu Kisielnickiej wypłynął na jaw brak w kasie kółek rolniczych 7.000 zł. Podejrzenie padło na Kisielnicką, która wszelkie wpływy pieniężne,nadsyłane pocztą, kwitowała.

Dziś Helena Kisielnicka, licząca lat 29, stanęła przed Sądem okręgowym pod zarzutem przywłaszczenia pieniędzy Centralnych kółek rolniczych oraz usiłowania szantażu, zapomocą gróźb. Kisielnicka jest córką bogatego ziemianina, który przegrał cały majątek w Monte Carlo i skończył śmiercią samobójczą. Oskarżona była wychowanką klasztoru Urszulanek i znana jest jako autorka powieści dla dzieci. Jest to osoba o sympatycznym wyrazie twarzy, ubrana skromnie, w granatowy wiosenny płaszcz i bret.

Kisielnicka, której broni adw. Szumański, nie przyznaje się zarówno do przywłaszczenia pieniędzy biurowych, jak i do pisania anonimów. Tłomaczy, że chodziła do kamienicy na Marszałkowskiej 97 jedynie po to, aby prosić mieszkającego tam literata Leo Belmonta o przedmowę do napisanej przez siebie powieści.

Fantastycznie w ustach oskarżonej brzmi dalsze opowiadanie:

— Przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej podeszła do mnie jakaś nieznajoma pani i zaproponowała mi, że pokryje wszelkie straty, wynikłe w czasie jej pracy w biurze kółek rolniczych. Wzamian za to nieznajoma kazała mi pójść na czwarte piętro klatki schodowej w domu pod nr. 97 na Marszałkowskiej i wyjąć tam ze skrzynki gazowej kopertę. Z kopertą tą miałam czekać na ową panią przed bramą. Na wypadek niewypełnienia tego polecenia nieznajoma groziła śmiercią.

Rozprawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Nowy wiceprezes
W BANKU ROLNYM.

WARSZAWA, 13.4 (Tel. wł.). Podpisana została dziś nominacja wicemin. Stamirowskiego na stanowisko wiceprezesa Banku Rolnego. Stanowisko prezesa nie będzie obsadzone. Urzędować będą dwaj wiceprezesi: dotychczasowy p. Anusz i p. Stamirowski.

Poufne obrady
ZWIĄZKU OFICERÓW.

LWÓW, 13.4. Przez dwa dni odbywały się tutaj poufne obrady Związku oficerów rezerwy. Mimo przemówień przedstawicieli władz, wzywających do karności i posłuszeństwa, zjazd opowiedział się przeciwko rządowemu projektowi podziału administracyjnego Małopolski Wschodniej, łączącego trzy województwa wschodnie, uznając szkodliwość tego projektu tak ze względów państwowych jak i narodowych. Zjazd przeciwstawił się również obecnej polityce sfer oficjalnych wobec Rusinów.

Min. Zaleski o rozbrojeniu
na konferencji w Genewie.

WARSZAWA, 13.4 (Tel. wł.). Donoszą z Genewy, że dziś o godz. 4 m. 40 popoł. na posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej po przemówieniu delegata hiszpańskiego Madariagi zabrał głos min. Zaleski, przedkładając komisji rozbrojeniowej zasadnicze stanowisko Polski. Jeżeli chodzi o istotne rezultaty, których oczekuje świat od konferencji, to wynikały one w przemówienia tego bardzo wyraźnie. Jeżeli mamy się rozbroić, to musimy określić warunki bezpośrednio i uniemożliwić wyładowanie złej woli ze strony wrogich państw przez wzmocnienie międzynarodowego instrumentu sankcji i kontroli. Umowy tego rodzaju jak przyszła konwencja rozbrojeniowa nie mogą być oparte na pustem brzmieniu„ lecz na sile wykonawczej.

Pogłoski o zmianie w rządzie
Narady w Krynicy.

WARSZAWA, 13.4. Zapowiedziany powrót marsz. Piłsudskiego i narada, która się ma odbyć w Spale 25 b.m., stanowią podstawę do licznych pogłosek i kombinacyj na temat przyszłych zmian w rządzie, szukania porozumienia z opozycją i t. d. Nawet prasa sanacyjna nadmienia, że zmiany w rządzie nastąpią, jednak nie na podstawie porozumienia z lewicą, lecz przez „rozszerzenie" podstaw ideologicznych obozu marszałka Piłsudskiego".

Mówią, że poufne narady toczą się i teraz w dalszym ciągu. Mają się one odbywać w Krynicy, gdzie bawi premjer Prystor i dokąd udał się również płk. Sławek, jak o tem urzędowne doniosła Polska Agencja Telegraficzna.

Podobno w Krynicy bawi także prof. Bartel oraz dyrektor warszawskiej Kasy chorych, p. Rożnowski, najbliższy przyjaciel płk. Prystora, mający w przyszłości odegrać pewną rolę na widowni politycznej. Między tymi panami toczyć się mają ważne narady.

P. Rożnowskiego wymieniają jako następcę gen. Hubickiego na stanowisko ministra pracy. Ustąpienie p. Hubickiego jest podobno postanowione.

Herriot o polityce francuskiej
W mowie przedwyborczej.

PARYŻ, 13.4. Przywódca radykałów francuskich, Herriot, wygłosił wczoraj wielką mowę przedwyborczą, która wywołała w prasie francuskiej liczne komentarze. Dzienniki prawicowe zaznaczają z naciskiem, że mer miasta Lyonu zwolna dochodzi do wniosku, iż ewakuacja Nadrenji była przedwczesna. Istotnie Herriot wyraził się o tem zagadnieniu w sposób następujący:

„Większość narodu francuskiego jest stale gotowa do ofiar dla wzmocnienia pokoju. Opróżniliśmy Nadrenję i wyraziliśmy zgodę na zniesienie kontroli nad Rzeszą niemiecką, oraz za zniżkę odszkodowań i przyznanie ulg płatniczych. Wszystkie nasze ofiary nie spotkały się z wdzięcznością Niemców. Należy żałować, że aljancka komisja kontrolna wyjechała z Berlina".

Herriot oświadczył dalej, że przyszły rząd francuski będzie musiał uregulować ostatecznie bolesną sprawę reparacji i długów. Sądząc z ostatniej konferencji w Londynie, polityka francuska utknęła na martwym punkcie i Francja napróżno szuka przyjaciół.

Brednie premjera pruskiego
O napadzie Polaków na Niemcy.

BERLIN, 13.4. Na wielkiem zebraniu w berlińskim pałacu sportowym wystąpił premjer pruski, socjalista Braun z niezwykłemi rewelacjami. Twierdzi on, że skonfiskowane w czasie rewizji w lokalach hitlerowskich dokumenty świadczą o zamiarach Hitlera skorzystania z momentu zaatakowania Niemiec przez Polskę do zdobycia władzy w Rzeszy, przy pomocy oddziałów szturmowych. Hitler miał oświadczyć, że bronić będzie granicy Niemiec dopiero wówczas gdy zostaną usunięci z powierzchni życia politycznego przedstawiciele dzisiejszego systemu.

Wystąpienie premjera Brauna musi być uznane za oburzające i niedopuszczalne w stosunkach międzynarodowych. Wysoki dostojnik w państwie niemieckiem jaskrawo kłamliwie przedstawia stosunki polsko - niemieckie. Niema w Polsce organizacji politycznej, ani uzbrojonych oddziałów szturmowych, któreby zamierzały zaatakować ziemie, należące do Rzeszy niemieckiej. Dobrze zaś wiadomo, że całe Niemcy, wszystkie niemieckie stronnictwa polityczne oraz silne liczelnie organizacje wojskowe domagają się ustawicznie zmiany traktatu wersalskiego i odebrania Polsce Pomorza.

Rząd polski powinien jak najostrzej wystąpić przeciwko tego rodzaju pruskiej perfidji. Społeczeństwo zaś powinno się mieć na baczności i nie lekceważyć niebezpieczeństwa zagrażającego naszemu dostępowi do morza.

Mały Lindbergh zakładnikiem
Znajdzie się po zwolnieniu Al Capone.

NOWY JORK, 13.4. Sekretarz osobisty prezydenta Hoovera jak podaje prasa nowojorska zetknął się w Waszyngtonie z adwokatem, broniącym spraw uwięzionego króla przemytników Al Capone. Spotkanie nastąpiło w prywatnem mieszkaniu sekretarza, a rozmowa toczyła się rzekomo na temat dziecka Lindbergha.

Wynikałoby z tego, że dotychczasowe pertraktacje z bandytami nie dały wyniku. Prawdopodobnie Lindberg był szantażowany przez złoczyńców, niewiele mających wspólnego z aferą. Dzienniki słusznie zwracają uwagę, że gdyby istotni sprawcy porwania chcieli otrzymać nie 50.000 dolarów lecz sumę kilkakrotnie większą, to niewątpliwie postawiliby na swojem.

Sprawa ma widocznie inne podłoże i wszystko wskazuje na to, że dziecko mogłoby być zwrócone za cenę zwolnienia herszta przemytników alkoholu. Wszak Al Capone, natychmiast po porwaniu małego Lindbergha zażądał rozmowy z naczelnikiem więzienia i oświadczył mu wręcz, iż jeżeli zostanie wypuszczony na wolność, to dziecko będzie odnalezione. Oferta nie spotkała się z życzliwem przyjęciem władz amerykańskich.

Wczorajsze spotkanie obrońcy Al Capone z sekretarzem Hoovera miało ten skutek, że dzienniki amerykańskie uderzyły w zupełnie inny ton i jęły dopominać się zwolnienia bootleggera. Reporterzy tłumnie zwrócili się do dyrekcji więziennej, by uzyskać pozwolenie na krótką rozmowę z Al Capone. Wszelkie zabiego w tym kierunku spełzły na niczem.

Również sekretarz Hoovera, zapytywany przez dziennikarzy o treść rozmowy, odmówił udzielenia jakichkolwiek informacyj. Jednakże nie zaprzeczył, że w aferze porwania dziecka lada dzień może nastąpić zwrot kardynalny.

WARSZAWA, 13.4 (Tel. wł.). Z Londynu donoszą, że poszukiwania małego Lindbergha skupiły się w Londynie, bowiem natknięto się tam na kilka banknotów dolarów, które zostały wypłacone bandytom przez Lindbergha.

Wybuch granatu na wiecu
WALKI WEWNĘTRZNE W NIEMCZECH.

BERLIN, 13.4. W Ludwigsburgu odbył się wczoraj walny wiec przedwyborczy, zorganizowany przez miejscową grupę socjaldemokratów. Między innymi przemawiał jeden z uczestników kongresu wersalskiego, Scheidemann.

Jakkolwiek kontrola kart wstępu była ścisła, na salę przedostali się hitlerowcy i wszczęli obstrukcję. Ukazanie się na trybunie Scheidemanna wywołało niesłychany tumult. Rozległy się okrzyki: „Wersal! Wersal! Precz ze zdrajcą!" Jednocześnie część zebranych zaintonowała pieśń hitlerowską.

Podczas wrzawy wtargnęła na salę policja i przy pomocy pałek gumowych usunęła z lokalu sprawców zamieszania. Jednakże awantury trwały w dalszym ciągu, gdyż hitlerowcy wskakiwali przez okna i bombardowali trybunę kamieniami. Nagle wrzucono z podwórza jakiś przedmiot z dymiącym lontem. Uczestnicy wiecu, nie wyłączając prezydjum, rzucili się do ucieczki. Granat eksplodował w opustoszałej już sali, niszcząc trybunę.

Wybuch nie pociągnął za sobą żadnych ofiar, natomiast rozpędzanie napierających hitlerowców przez policję przeistoczyło się w ogólną bijatykę. Porządek przywrócono po upływie pół godziny. Socjaliści zgromadzili się ponownie w strzeżonym przez policję gmachu i Scheidemann zakończył przerwane przemówienie. Dokonano licznych aresztowań.

Potworny morderca
SKAZANY NA ŚMIERĆ.

BERLIN, 13.4. Sąd przysięgłych w Pflauen (Saksonja) ogłosił dziś rano wyrok w procesie 27-letniego subjekta Gerbera, zamieszkałego w Reichenbach.

Gerber przed kilkoma miesiącami zwabił do swego mieszkania 13-letnią Magdalenę Krügel i po zniewoleniu zadusił. Sąd skazał Gerbera na karę śmierci przez ścięcie toporem.

Aresztowania w Charbinie
ZAMACH NA MOST.

LONDYN, 13.4. Śledztwo w sprawie zamachu dynamitowego na most na rzece Sungari, doprowadziło do sensacyjnych wyników. Okazało się, że paczki z dynamitem, ważące łącznie 60 klg., są pochodzenia sowieckiego. Paczki te były ułożone na moście i połączone przewodnikami elektrycznemi.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że dwaj mężczyźni, którzy usiłowali dokonać zamachu, są urzędnikami dyrekcji wschodnio - chińskiej kolei żelaznej. Obaj posiadają obywatelstwo sowieckie i pracują w centrali charbińskiej.

Wobec takiego odkrycia władze japońskie przekazały dalsze śledztwo policji miejscowej, która rekrutuje się przeważnie z białogwardzistów.

WŁOCHY ZA REWIZJĄ

PO UCHWAŁACH WIELKIEJ RADY FASZYSTOWSKIEJ.

Powzięte przed kilku dniami uchwały t. zw. wielkiej rady faszystowskiej stanowią w zakresie polityki zagranicznej Włoch dalszy krok ku temu stanowisku, jakie zajmują Niemcy. Uchwały te — podane już przez nas przed kilku dniami — są następujące:

„Wielka rada... stwierdza ponownie, że dla przezwyciężenia kryzysu, który ma nie tylko czysto ekonomiczne, ale i polityczne i moralne objawy należy:

1) **rozwiązać problem odszkodowań i długów wojennych, rezygnując z pierwszych, a skreślając drugie;**

2) usunąć przeszkody w międzynarodowej wymianie towarów, zanim doprowadzą do zupełnego zamarcia handlu między państwami;

3) uregulować sytuację państw naddunajskich i bałkańskich: Austrji, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Bułgarji i Grecji, które reprezentują skupienie około 70 miljonów ludności;

4) **zrewidować (rivedere) na terenie Ligi Narodów postanowienia tych traktatów pokojowych, w których tkwią przyczyny niepokojów państw i temsamem zarodki nowych wojen;**

5) zrezygnować ze zbyt częstych konferencyj międzynarodowych, które wywołują nowe nadzieje, a sprowadzają rozczarowania".

Organ medjolański „Corriere della Sera" reklamuje te uchwały jako „włoską syntezę" poglądów na kryzys światowy i na jego rozwiązanie.

Wrażenie tych uchwał jest podzielone w Europie. Koła finansjery są zadowolone z podkreślenia potrzeby usunięcia „przeszkód w międzynarodowej wymianie", widzą w niem poparcie swych dążności do zwalenia „barjer celnych"... Powinni być z tej uchwały zadowoleni także socjaliści, godzący się z „kapitalistami" na tym punkcie doskonale.

Jeśli chodzi zaś o państwa poszczególne, to **dotąd tylko opinja Niemiec wyraziła swoją radość z politycznych uchwał rady faszystowskiej.** Nie ulega bowiem wątpliwości, że ta wielka „synteza włoska" jest — jeśli chodzi o pogląd na traktaty pokojowe — poprostu plagjatem tezy niemieckiej. Jej autorstwo nie jest własnością Mussoliniego, ale niemieckich nacjonalistów. Rewizja traktatów pokojowych została wysunięta przez Niemcy w okresie Stresemanna, a ci, którzy się do niej dziś przyznają, powtarzają postulat niemieckiej polityki zagranicznej. Takie samo znaczenie ma uchwała rady faszystowskiej żądająca poprostu „rezygnacji" z odszkodowań „określenia" długów wojennych.

Do tych postanowień rady faszystowskiej dołączono jeszcze jedną, która silne echo wywoła w Genewie. Mianowicie powiedziano, że w miesiącu październiku rb. rada „zbada problem (!) stanowiska Italji faszystowskiej w Lidze Narodów". Brzmi to jak delikatna groźba, że Włochy faszystowskie, niezadowolone z pozycji zajmowanej w Lidze Narodów, mogą wziąć pod uwagę opuszczenie tego światowego areopagu.

Wszystkie te uchwały najwyższej instancji faszystowskiej podjęte w obecności i pod przewodnictwem samego Mussoliniego dowodzą, że **Włochy faszystowskie zrobiły dalszy krok ku rozbijaniu Europy...** Otwarcie przyznają się do niemieckiej tezy o rewizji traktatów pokojowych, a przez swoje zastrzeżenia co do Ligi Narodów dają do zrozumienia, że bardziejby im odpowiadało **wejście w sojusz z pewnemi państwami niż pozostawanie w Lidze Narodów.** Nie trzeba dodawać, że chodzi tu o sojusz z Niemcami. Inne mocarstwa nie wchodzą w grę.

Dopiero teraz, kiedy publiczny i oficjalny wyraz otrzymały pewne nieoficjalnie lansowane pomysły faszystowskie z dziedziny polityki zagranicznej, dopiero teraz rozumiemy niecelowość pewnych filofaszystowskich posunięć rządów pomajowych. Pokazuje się, że nasze Min. S. Z. nie orjentowało się co do kierunku ewolucji politycznej Włoch. Narażaliśmy na szwank nasze serdeczne stosunki z Francją, a Włoch z nią — jak sobie obiecywano — nie pogodziliśmy i od Rzeszy niemieckiej nie odsunęliśmy.

Uchwały przyjęte były przez wielką radę wśród zalewu radości z powodu, że subskrypcja nowego wydania bonów skarbowych przyniosła 4 miljardy lir. Radość ta jednak jest nieco przesadną. Większość subskrybantów stanowi nie ludność oszczędniejsza, ale instytucje państwowe, „samorządowe" i publiczne, zmuszone do subskrypcji przez rząd.

Nie jest więc tak dobrze, jak twierdzi Mussolini. A jego „synteza" poglądów na kryzys nie jest wyrazem siły narodu „odrodzonego", lecz szukaniem ratunku przez państwo borykające się z dużemi trudnościami!

Rewolucja hiszpańska

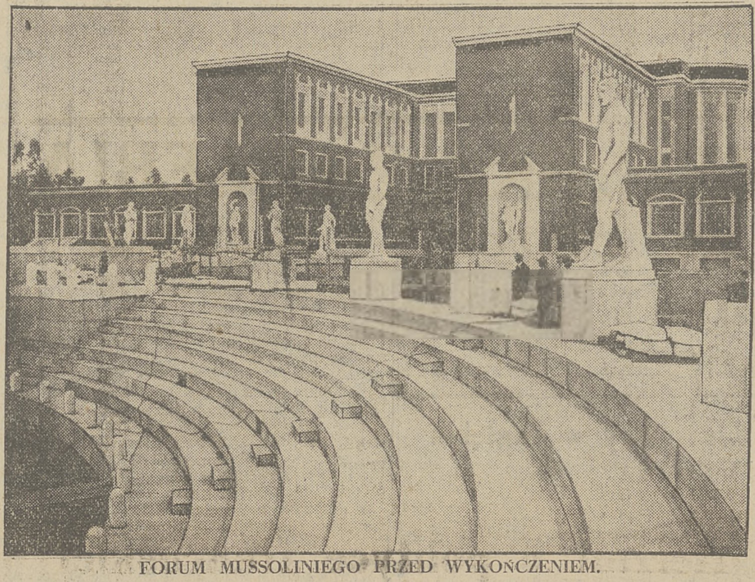
OBCHODZI PIERWSZĄ ROCZNICĘ

W obecnym tygodniu przypada pierwsza rocznica komunalnych wyborów w Hiszpanji, które przyniosąc zwycięstwo rewolucji republikańskiej doprowadziły w dniu 14 kwietnia do obalenia monarchji.

Z tej okazji przez cały tydzień trwać będą obchody i święta urządzane z południowym przepychem. Rząd nakazał urządzenie w teatrach i kinach darmowych przedstawień dla ludu. Odbędzie się wielka ilość tradycyjnych walk byków. Orkiestry prowincjonalnych pułków hiszpańskich ściągnięto do większych miast dla uświetnienia świątecznych pochodów z lampjonami.

Alcala Zamorra wydaje w dniu swego zwycięstwa wielkie przyjęcie dla posełów zagranicznych. Odbędzie się ono — jak zapowiedziano — w salach b. królewskiego zamku i w byłych królewskich ogrodach.

Dzień 14 kwietnia będzie zarazem rocznicą ostatecznego spadku pesety, z którego, jak dotąd, nie zdołała się jeszcze podnieść.



FORUM MUSSOLINIEGO PRZED WYKOŃCZENIEM.

Na rycinie część stadjonu, w głębi gmach wolskiej akademji sportowej. Otwarcie i poświęcenie forum odbędzie się w październiku w 10-rocznicę marszu faszystów na Rzym.

Pierwszy ukrainiec

biskupem prawosławnym w Polsce.

W niedzielę w metropolitalnej cerkwi prawosławnej w Warszawie odbyła się przy udziale przedstawicieli władz uroczystość wyświęcenia nowego biskupa prawosławnego, archimandryty Polikarpa Sikorskiego. Będzie on wikarjuszem djecezji wołyńskiej z tytułem biskupa łuckiego, a siedzibą jego będzie Łuck.

Nominacja ta jest ważnym wypadkiem politycznym. Jest to objaw kierunku politycznego, który stosuje w stosunku do mniejszości wojewoda wołyński p. Józewski, uprawiający politykę filoukraińską. Sikorski uważa siebie za ukraińca, sam pochodzi z Rusi, studja duchowne odbywał w Kijowie, a w rządzie ukraińskiej centralnej rady zajmował wyższe stanowisko w ukraińskiem ministerstwie wyznań religijnych. Pamiętać trzeba, że w rządzie Petlury wojewoda Józewski był wiceministrem spraw wewnętrznych.

Jest to **pierwsza nominacja ukraińca w hierarchji duchownej prawosławia w Polsce.** Dlatego fakt ten jest tak doniosły.

Przeciwko tej nominacji toczyła się zacięta walka czynników, stojących na gruncie status quo w cerkwi prawosławnej. Do metropolity Djonizego złożono obszerny memorjał, opatrzony 3000 podpisów, występujący przeciwko archimadrycie Sikorskiemu i stawiający mu szereg zarzutów: memorjał zwraca się do Synodu, żeby nie dopuścił do „profanacji, rozdziału i zguby cerkwi prawosławnej w Polsce". Memorjał skutku nie odniósł. Sfery rządowe są zadowolone z nominacji, widzą w niej zadośćuczynienie ukraińcom wołyńskim.

Sprawa Tasiemki

NA DESKACH „QUI PRO QUO" I W SĄDZIE PARTYJNYM.

Dziennik jaworowszczyków „Walka" (z dnia 8 bm.) wystąpił w dłuższym elaboracie przeciwko „szkalowaniu „prezesa" Łukasza Siemiątkowskiego-Tasiemki w ostatnim programie „Qui pro quo". Jak wiadomo, socjalistyczny „Robotnik" i szereg innych pism ogłosiły niedawno **cykl rewelacyjnych artykułów o bandzie terorystów z pl. Kercelego, działającej pod kierownictwem, czy też pod patronatem wspomnianego Tasiemki.** W związku z temi rewelacjami „Tasiemka" był aresztowany, jednak nic do tej pory nie słychać o wytoczeniu mu sprawy sądowej. **„Walka" pisze:**

Pamiętamy ujadanie prasy burżuazyjnej i starającej się o tę godność wątpliwej wartości prasy cekawistycznej — na popularnego działacza robotniczego czerwonej Warszawy, tow. radnego Łukasza Siemiątkowskiego, znanego w latach rewolucji r. 1905 pod pseudonimem „Tasiemki". Oszczercza kampanja, godząca w honor i cześć osobistą to. „Tasiemki", wszczęta celem zdyskredytowania naszego ruchu ideowego — spotkała się z należytą odprawą ez strony tow. „Tasiemki", który poszkodowany na honorze w publicznem oświadczeniu na łamach naszego dziennika **zażądał sądu partyjnego i obywatelskiego.**

Zdawałoby się, że dla ludzi uczciwych — nie pozostaje nic innego, jak czekać na wyrok jednego i drugiego sądu.

Jeśli chodzi o ludzi uczciwych, to ci raczej byliby ciekawi wyroku sądu państwowego w owej „delikatnej" sprawie. „Walka" mówi jedynie o sądach obywatelskim i partyjnym. Czyżby sąd państwowy tej nie „dogadał". Dalej czytamy:

Kiedy słyszy się, jak ze sceny (Qui pro quo) raz po raz pada imię zasłużonego działacza robotniczego w zestawieniu z apaszowskiemi wyczynami i „koedukacyjną szkołą złodziejską" na „Kercelaku", niema słów, by wyrazić pogardy (!), brak słów, by napiętnować ten skandal. Jest nam wiadome, że sprawa znajdzie swój żałosny koniec w sądzie, bowiem tow. Siemiątkowski złożył skargę do prokuratora.

Można się zatem spodziewać, że „zasłużony działacz robotniczy", aresztowany w swoim czasie naskutek rewelacyj o zorganizowanym w dzielnicy wolskiej terorze, istotnie złoży skargę do prokuratora, a wtedy rozprawa ew. byłaby b. ciekawa.

Z DNIA.

Możliwość pojednania.

W związku z uzasadnionemi pogłoskami, że sanacja usiłuje pojednać się z lewicą i wciągnąć ją w orbitę swych wpływów, organ PPS. „Robotnik" zamieścił artykuł, w którym po stwierdzeniu, że „przepaść między PPS. a obozem „sanacyjnym" jest dzisiaj bez porównania głębszą i szerszą, niż przepaść, która dzieli obóz „sanacyjny" od Stronnictwa narodowego", tak pisze:

Obóz „sanacyjny" nabrał już zupełnie określonego charakteru klasowego. Jego postawa wobec zagadnienia kryzysu kapitalizmu, jego zachowanie się wobec polityki i postulatów t. zw. sfer gospodarczych, próby „ideologiczne", dokonywane przez niektóre odłamy obozu, problem faszyzmu — wszystko to razem wzięte doprowadziło z konsekwencją nieubłagalną do faktu, że front główny „sanacji" został skierowany „na lewo" a nie „na prawo" i — odwrotnie — front główny polskiego ruchu socjalistycznego stał się frontem „anty-sanacyjnym". Trzeba zaś w dodatku ciągle pamiętać o wspomnianych przed chwilą momentach polityczno-prawnych i moralnych poczynając od „metod wyborczych" a kończąc na „niewykrytych sprawcach" — ze sprawą Brześcia na czele, ze sprawą, która znacznie głębiej sięgnęła pod każdym względem, niż to sobie wyobrażają pp. posłowie BBWR. i pp. redaktorzy pism „sanacyjnych".

Jakaż w tych warunkach może być mowa o jakimkolwiek „pojednaniu?" Wszak wszystko nas dzieli, a dzisiaj nic już nie łączy; inaczej zupełnie patrzymy na położenie świata i kraju, na drogi rozwojowe Polski, na wartość różnych idei, na to, co wolno, a czego nie wolno w walkach politycznych i społecznych. „Sanacja" znajduje się zresztą w pewnym sensie w „ślepym zaułku"; dla niej także „kompromis" byłby katastrofą; „sanacja", szukająca „pojednania", dokonywałaby dzieła „samo-likwidacji"; tu tkwi tragedja wszelkich podobnych systemów rządzenia; jedyna droga, otwarta przed nimi — to droga katastrofy; jeżeli zaś zatrzymają się w miejscu lub cofną — zaczynają umierać. Dla nas natomiast, z naszego stanowiska, zagadnienie „pojednania" z „sanacyjnym" systemem rządzenia wogóle nie istnieje; istnieje zagadnienie odrębne — sposobu likwidacji. Rozstrzygać się ono nie będzie w niczyich salonach; rozstrzygnie o nim realny układ sił społecznych w danej chwili dziejowej.

Równocześnie w tym samym numerze „Robotnika" poseł Niedziałkowski wyjaśnia:

Pragnę stwierdzić — dla uniknięcia nieporozumień — że w domu p. Aleksandra Lednickiego bywam od dwudziestu przeszło lat; idąc do niego w niedzielę ubiegłą nic nie wiedziałem o tem, że zastanę tam członków rządu, albo innych działaczy obozu „sanacyjnego", ani ci członkowie rządu, ani ja — ze swojej strony — nie rozpoczynaliśmy ze sobą żadnych rozmów politycznych; wewnętrzne stosunki polskie usuwają — mojem zdaniem — jakąkolwiek możliwość rozmów tego rodzaju; ponieważ zaś bardzo nie lubię SYTUACYJ FAŁSZYWYCH, pożegnałem corychlej gospodarza.

Słusznie powiedział Boy: W tem największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz.

Pożegnanie „kapitalizmu".

Sanacyjne „Słowo Polskie" pisze o dekrecie p. Prezydenta regulującym produkcję i zbyt węgla:

„Dekret posiada doniosłe znaczenie ustrojowe. Jest to zdecydowane przejście od wolno-kapitalistycznej gospodarki do gospodarki planowej, organizacyjnej i kontrolowanej przez państwo".

Najstarsza mapa.

Przy odkopywaniu ruin starożytnych w okolicach Babilonu w Mezopotamji, odnaleziono tablicę z palonej gliny, której wiek określono na 2500 lat przed Nar. Chr. Ruiny, wśród których znaleziono ową tablicę spoczywały w głębokości 5 metrów pod powierzchnią ziemi. Tablica przedstawiała wyraźnie odrysowaną mapę okolicy miasta Gazur, z napisami w języku sumerviskim.

NA DOBIE.

Skarga kupca.

Przyszedł do nas do redakcji pewien kupiec z Pogoni, człowiek znękany i zgnębiony, którego żona prowadzi od 12 lat mały sklepik galanteryjny, ojciec trojga nieletnich dzieci. Przyszedł zrozpaczony użalić się, bo do kogóż dziś pójdzie i kto go wysłucha? Przyszedł z „Expresem Zagłębia" w ręce i pokazując artykuł „o braku moralności podatkowej", oświadczył:

— Jakżeż to! Czy to sprawiedliwie, jeżeli pismo sanacyjne tak urąga ludziom znękanym. Niech pan przeczyta. Położył na stole cały zwój papierów. Nakazy płatnicze. Za rok 1923 podatek przemysłowy za półrocze od obrotu 4000 zł. — 90.20 zł.; za drugie półrocze 1924 r. od obrotu 6000 zł. — 150 zł. podatku; za pierwsze półrocze 1925 r. od obrotu 7000 zł. — 175 zł. podatku itd. Potem już po maju 1926 roku cyfry obrotu i podatku od tegosamego sklepiku wzrosły. W r. 1927 miał zapłacić właściciel sklepu za cały rok 1926 od obrotu, który ustalono mu na 22.000 zł. — 550 zł. podatku; w roku 1928 od obrotu, ustalonego za rok poprzedni na 25.000 zł., podatku 625 zł. itd. Jednem słowem, według oszacowania oficjalnego w latach 1923—1928 obroty sklepiku na Pogoni wzrosły czterokrotnie i trzykrotnie zwiększyła się kwota podatkowa...

— Można dostać pomieszania zmysłów — żalił się kupiec. — Przecież czasy nastawały coraz cięższe, a teraz to bywają dnie, że nawet 5 zł. nie utarguje się. A tymczasem podatki trzeba płacić. Pisałem, prosiłem, nic nie pomogło... Zachorowałem, nerwy mnie opuściły. Podobnie zachorowała Kowalska z ulicy Nowopogońskiej i Jeżewscy. Pomarli od zmartwień wszyscy troje. Ja z żoną leczymy się stale.

Na stole znalazł się drugi plik papierów, z którymi znękany kupiec wędrował po urzędach, prosząc o ulgi. Jest wśród nich poświadczenie kliniki chorób nerwowych i umysłowych w Krakowie, gdzie kupiec leczył się „z powodu wyczerpania systemu nerwowego ze stanami depresyjnymi, które w bardzo znacznym stopniu obniżają jego zdolność do pracy". Jest świadectwo lekarza-neurologa, iż wrażliwość kupca „doszła do tego stopnia, że zachodzi obawa czynów nieobliczalnych, a zwłaszcza zachodzi niebezpieczeństwo samobójstwa", to znów zaświadczenie, że kupiec jest jego „stałym pacjentem z powodu ciężkiej depresji, która upośledziła w wysokim stopniu jego sprawność do pracy", że kupcowa ma wzbronione chodzenie do pracy z powodu ciężkiej nerwicy, że cierpi na rozstrój nerwowy, połączony z silnymi bólami głowy i ciągłą bezsennością, wymagającą stałej obserwacji lekarskiej...

Cała tragedja człowieka zamyka się w tych naskładanych rzetelnie dowodach jego znękania. Oczywiście... ciężki kryzys, często w kasie sklepiku znajdzie się tylko 5 złotych targu dziennego. Weksle niewykupione, komorne niezapłacone, niema na wyżywienie dzieci, choroba nęka. To wszystko — to tragedja człowieka, który pamięta, że było lepiej, a teraz...

Otrzymuje wezwania. Coraz większe obroty, rosną podatki, trzeba płacić, a tu niema z czego. Przychodzi obwieszczenie o licytacji... 9 taboretek jasnych i fotele, oszacowane na 100 zł., tj. tyle, ile wynosi drobna tylko część jego zaległości podatkowych. Świadectwa lekarskie nie pomagają, niewiadomo, jak to w urzędzie wytłumaczyć, jak trafić do sumienia ludzkiego.

Tragedja drobnego kupca!

A potem ktoś najmniej powołany występuje na trybunę i prawi biednym ludziom o „braku moralności podatkowej".

— Czy ja ukrywam dochody? Czy ja jestem ten, który broni tylko osobistych interesów, nie zwracając uwagi na dobro ogółu? — pyta kupiec.

A takich drobnych kupców są dziś setki w naszem Zagłębiu. Słyszą, że ten czy ów potentat kupiecki kulę sobie pakuje w głowę. Przecież to byli rzetelni płatnicy podatków.

Nie należy więc szermować w dzisiejszych czasach zarzutem o niemoralności podatkowej.

Akcja pomocy bezrobotnym

Narady powiatowego komitetu.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Boxy posiedzenie komitetu wykonawczego powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym, celem omówienia dalszej działalności komitetu. Z przemówień okazało się, że praca komitetu staje się coraz trudniejsza, gdyż w związku z pogłębiającym się kryzysem gospodarczym, powodującym zamykanie zakładów przemysłowych, ograniczanie pracy i wogóle ogromnego kurczenia się przemysłu i handlu, zmniejszają się poważne wpływy komitetu, a jednocześnie zwiększają się potrzeby, t. j. rzesze ludności, której należałoby przyjść z pomocą.

Oczywista komitet będzie w miarę sił i możności kontynuował akcję pomocy, jednakże z braku środków będzie ona udzielana w mniejszych niż dotąd rozmiarach. Obecnie, z uwagi na okres letni, postanowiono główny wysiłek zwrócić na akcję **zatrudnienia bezrobotnych**, chociaż wiadomo, że i w tym zakresie trudno będzie udzielić pomocy wszystkim, gdyż z jednej strony władze rządowe nie mogą z braku środków dać większych na ten cel kwot, a z drugiej strony i samorządy wobec poważnie zmniejszonych preliminarzy budżetowych oraz obawy i przeświadczenia, że nawet tak okrojone budżety mogą się okazać nierealnie, nie będą mogły na zatrudnienie bezrobotnych przezna czyć większych sum.

Słowem sytuacja nie jest dobra. co nie przeszkadza, że zarówno komitet powiatowy, jak i samorządy będą udzielały pomocy bezrobotnym w ramach rozporządzalnych środków, dokładając starań, aby z pomocy tej mogła korzystać możliwie największa ilość nietyle pozbawionych pracy, ile istotnie potrzebujących tej pracy.

Jednocześnie należy zaznaczyć, iż komitet, w związku ze zwiększającemi się potrzebami, zajmie się zbieraniem z różnych źródeł środków na kontynuowanie akcji. Między innemi zostanie wydany apel do społeczeństwa i nie ulega wątpliwości, iż wobec poważnej sytuacji wszyscy posiadający pracę i jakie takie zarobki czy dochody nie odmówią pomocy swym współbraciom.

Opłaty pocztowe

OD 15 KWIETNIA B.R.

Wobec powzięcia decyzji o zaniechaniu pobierania od dnia 15 b.m. dopłat na rzecz bezrobotnych od przesyłek pocztowych, taryfa pocztowa z dniem 15 b.m. przedstawiać się będzie w głównych pozycjach, jak następuje:

Opłata za listy zwykłe do 20 gramów, wynosić będzie: miejscowe 15 groszy, zamiejscowe 30 groszy; kartki pocztowe: miejscowe 10 groszy, zamiejscowe 20 gr., druki do wagi 25 gramów 5 groszy, do wagi 50 gramów 10 groszy; paczki do 5 kg.: w pierwszej strefie do 100 kilometrów 1.50 zł., w drugiej strefie od 100 do 300 km. 1.90 zł., w trzeciej strefie od 300 do 600 km.: 2.50 zł. i w czwartej strefie ponad 600 km. 3.10 zł.

Opłata za polecenie wynosić będzie 60 groszy, tak, że list polecony w kraju kosztować będzie 90 groszy. Opłata za „express" 80 groszy, a więc list „express" w kraju kosztować będzie 1.10 zł.; list polecony „express" 1.70 zł.

× **Z TOW. BIBLJOTEKI IM. KOŁŁĄTAJA.** Dnia 14 b.m. t.j. dzisiaj, o godz. 19.30 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Sobieskiego 19 odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków Tow. Bibljoteki im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór prezydjum, referat p. R. Chmielewskiego na temat: „Ogniska pracy umysłowej", sprawozdanie z prac dokonanych w Tow., odczytanie protokułu z dwu ostatnich walnych zebrań, sprawozdania: zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu na rok 1932, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

× **ZE ZW. WOJEWÓDZKIEGO STRAŻY POŻARNYCH.** W dn. 9 i 10 b.m. w Kielcach odbył się kurs sędziowski dla grup II, III i IV dla kandydatów z okręgów: Busko, Jędrzejów, Kielce, Miechów i Pińczów. Uroczystego otwarcia kursu dokonał w sali szkoły powszechnej im. Staszica p. Zwirski I wiceprezes Związku wojewódzkiego, w asyście inspektora i wykładowców, wygłaszając zarazem okolicznościowe przemówienie. W kursie tym wzięło udział 30 oficerów strażackich, przeważnie naczelników. Wykładowcami byli pp. J. Plebański, inspektor wojewódzki, jako kierownik kursu, st. instruktor Wł. Urbański, st. instr. H. Kurzweg i instruktor K. Jurkowski. W ćwiczeniach praktycznych wzięły udział straże ochotnicze Kielc i Niewachłowa wykazując znaczny postęp w swej sprawności bojowej. Następny kurs taki odbędzie się w Będzinie w dniach 16 i 17 b.m.

× **SOSNOWICZANIN NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH.** 11 b.m. dokonano włamania do mieszkania Skibowej Elżbiety zam. w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej. Sprawca będąc w mieszkaniu włożył na siebie dwa ubrania wartości 300 zł. W chwili, gdy chciał już wyjść z mieszkania zauważyła go, powracająca do domu Skibowa. Ponieważ osobnik ten wydawał się jej podejrzanym udała się za nim i wskazała go przechodzącemu ulicą funkcjonarjuszowi polic., który go przytrzymał. Po doprowadzeniu do komisarjatu policji stwierdzono, iż osobnikiem tym jest Pyka Józef, lat 25, zamieszkały w Sosnowcu. Skradzione ubrania odebrano mu i oddano poszkodowanej, zaś Pyke osadzono w aresztach policyjnych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

14 CZWARTEK	Dziś Walerjana Jutro Anastazji Wschód słońca 4 m. 42. Zachód „ 18 m. 31.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Noc w raju.
PALACE: Romanse cygańskie.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Błękitny ekspres.

DĄBROWA

ARS: Dzikie pola.
WANDA: Biały grzech.

ZAWIERCIE.

KINO STELLA: Dzikie pola.
ARLEKIN: nieczynne.

CYRK STANIEWSKICH

SOSNOWIEC, UL. TEATRALNA.
DZIŚ O GODZINIE 8.30
PROGRAM ATRAKCYJ.

× **PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 3 MAJA W STRZEMIESZYCACH.** W czwartek, t.j. dziś, o godz. 6 popoł. w urzędzie gminnym w Strzemieszycach odbędzie się z inicjatywy koła P. M. S. organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 3 Maja. Nie ulega wątpliwości, iż osoby zaproszone przybędą licznie i punktualnie na zebranie.

× **RADA PRZYBOCZNA W SOSNOWCU.** W poniedziałek o godz. 19.45 odbędzie się posiedzenie rady przybocznej kierownika tymcz. zarządu miasta. Porządek obrad przewiduje: odczytanie protokułu z posiedzenia w dniu 22 lutego; sprawa dodatku do państwowego podatku od energji elektrycznej; zatwierdzenie statutu podatku od umów o przeniesienie własności nieruchomości; rozpatrzenie reklamacji w sprawie regulacji ul. Warszawskiej oraz projektowanej ulicy od ul. 1 Maja do ul. Jasnej; sprawa regulacji terenu przy zbiegu ulic Modrzejowskiej, Małachowskiego, 1 Maja, Pańskiej, Ostrogórskiej i Sienkiewicza; sprawa rozbudowy miejskiego ośrodka zdrowia; sprawa przepisów budowlanych m. Sosnowca; rozpatrzenie planu przebudowy szklarni Sosnowieckiej na Hale Targowe; sprawa ustanowienia opłat przy wydawaniu pozwoleń na budowę i użytkowanie budynków; sprawa zaopatrzenia w wodę przedmieścia Modrzejów; sprawa nadania nazw ulicy obok domu mieszkalnego Banku Polskiego oraz miejscowości dotąd zwanej „Wyspą Zagórską"; sprawa pokrycia kosztów urządzenia kanalizacji i wodociągów w ul. Jagiellońskiej; sprawa przeniesienia w stan spoczynku woźnego Walentego Stępniaka: wybór 3 członków komisji nauczania zawodowego.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dwa ostatnie widowiska „ULICY" dane będą po cenach najniższych — wszystkie miejsca na parterze i w lożach po 1 zł. (jeden zł.), na balkonie i galerji po 50 gr. Widowiska te odbędą się dziś wczwartek i jutro w piątek o godz. 8.30 wiecz.

W sobotę premjera pełnej humoru i zabawnych sytuacyj komedji Armonta i Gerbidona w przekładzie Wł. Perzyńskiego, p. t. „SZKOŁA KOKOT" z nowopozyskaną utalentowaną artystką p. Wandą Zbierzowską i dyr. Tańskim w rolach głównych. — „Szkołę kokot" reżyseruje p. E. Szafrański.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej lekka komedja Verneuil'a „TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY". Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 poraz drugi „SZKOŁA KOKOT".

NA NIEMCACH.

We wtorek 19 kwietnia — zespół teatru miejskiego z Sosnowca, wystąpi w sali Klubu w sztuce A. Ridley'a „POCIĄG WIDMO".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 16 — „Odzyskane serce" (dla dzieci), wieczór „Targ na dziewczęta".
Wtorek 19 — „Wesoła wdówka".
Środa 20 — „Candida" (występ teatru angielskiego).
Piątek 22 — „Interes z Ameryką" (premjera).
Sobota 23 — „Damy i huzary", wieczór „Targ na dziewczęta".

× **ZE ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY.** W dniu 17 b.m. (niedziela) o godz. 15 odbędzie się zebranie członków Koła w bibljotece Polskiej Macierzy Szkolnej w Niwce. Na porządku dziennym zebrania m. in.: zaznajomienie zebranych z działalnością Polskiej Macierzy Szkolnej w dziedzinie bibljotekarstwa na terenie Zagłębia Dąbrowsk., zwiedzenie bibljoteki i informacje miejscowego bibljotekarza, referat: „Rozwój i tempo pracy w poszczególnych bibljotekach, zwiedzanych przez Koło" wygłosi p. Janina Imachowa, omówienie wycieczki do Czechosłowacji.

Czasowe unieruchomienie „Jowisza"

nastąpi z dniem jutrzejszym.

Z dniem jutrzejszym nastąpi czasowe unieruchomienie kop. „Jowisz" w Wojkowicach Kom., należącej do Tow. „Saturn".

Z powodu dużego spadku zamówień, kopalnia ta zostaje zamknięta na przeciąg trzech miesięcy, poczem ponownie zostanie puszczona w ruch.

Początkowo z załogi 1.500 ludzi, miało być zwolnionych 1040, liczba ta jednak została mocno zmniejszona, tak, że w b. małym stopniu dotknie rzesze robotnicze.

300 robotników stanowić będzie załogę „Jowisza", który utrzymany będzie w stanie, pozwalającym na natychmiastowe uruchomienie kopalni.

Część zwolnionych już robotników, umieszczona zostanie na kop. „Saturn" i „Marsie", a około 200 ludzi zatrudnionych będzie w cementowni Towarzystwa i kamieniołomach, które już z dniem 1 maja, zostaną uruchomione.

Wobec tego zaledwie 500 — 600 robotników, przeważnie częściowo rolników, zostanie zwolnionych. Robotnicy nie stracą swych praw, ponieważ o ileby po trzech miesiącach kopalnia nie mogła być jeszcze uruchomiona, zostaną oni zatrudnieni na kop. Saturn.

W czasie zamknięcia kopalni utrzymany zostanie kontakt z robotnikami zwolnionymi, którzy normalnie otrzymywać będą deputaty węglowe.

MIGAWKI.

Tajemnice ul. Modrzejowskiej

Ulica Modrzejowska w Sosnowcu ma swoje tajemnice. Nie są one natury kryminalnej, ani nadają się do „Tajnego Detektywa". Mimo to, a może właśnie dlatego warte są zanotowania pewne zjawiska wielce charakterystyczne dla tej ulicy.

Oto przykład. Przed pewnym czasem jeden z kupców polskich chciał wynająć sklep na ul. Modrzejowskiej. Wiadomo ogólnie, że ogromnie jest trudno polskiemu kupcowi dostać się na ulicę Modrzejowską. W omawianym jednak wypadku naszemu kupcowi poszczęściło się i omal że nie został kupcem z Modrzejowskiej. Wszystkoby się dobrze ułożyło, gdyby nie jeden warunek, jaki mu postawiono.

— Owszem — powiedziano mu — pan dostanie sklep, ale on musi być w sobotę zamknięty tak jak inne sąsiednie sklepy.

Po usłyszeniu takiego warunku kupiec polski zrezygnował z dzierżawy sklepu przy ulicy Modrzejowskiej.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPALNI.** W ub. wtorek podczas pracy w podziemiach kopalni „Mars" w Łagiszy oberwał się zwał węgla, przyczem przysypany został górnik, 47-letni Maksymiljan Lorek, zamieszkały w Łagiszy. Potłuczonego górnika przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

× **ARESZTOWANIE BANDYTY.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, w dniu 3 ub. miesiąca dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na mieszkanie rzeźnika Albina Ochockiego w Będzinie (Okrzei 3). Napadu dokonali trzej bandyci uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani. Sterroryzowawszy domowników, bandyci skrępowali i zakneblowali Ochockiego i jego żonę, poczem przeprowadzili w mieszkaniu rewizję, zabierając ponad 2500 zł. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Kilkutygodniowe śledztwo policyjne doprowadziło w tych dniach do ujęcia jednego z bandytów, którym okazał się niejaki Józef Nowak, zamieszkały stale w Grodźcu. Aresztowanego bandytę osadzono w więzieniu będzińskiem. Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie doprowadzi zapewne do ujęcia pozostałych bandytów.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ruchli Klarner, zamieszkałej w Dąbrowie przy ulicy Okrzei 2, skradziono ze strychu bieliznę, wartości 150 zł.

Ze składu drzewa Icka Zygrajcha w Będzinie (Gzichowska 1), skradziono 7 rolek papy, wartości 112 zł.

Z komórki Zygmunta Opały w Sosnowcu (Owsiana 2), skradziono 4 kury, wartości 21 zł.

Swoista etyka

I POJMOWANIE SPRAW HONOROWYCH.

Na podstawie otrzymanych dowodów scharakteryzowaliśmy przed kilku dniami pobieżnie osobę prezesa jednej z organizacyj sanacyjnych, mianowicie akademickiego klubu pracy społecznej w Dąbrowie. W świetle podanych faktów osoba p. prezesa Zemły nie wygląda zbyt korzystnie, bowiem, jak wynika z komunikatu zarządu Związku polskiej młodzieży demokratycznej w Poznaniu, p. Zemła został usunięty z organizacji za niewywiązanie się z honorowych zobowiązań wobec zarządu. Zarzut bardzo poważny, to też sądziliśmy, że zarząd klubu akademickiego wyjaśni i załatwi zgodnie z przyjętymi ogólnie zwyczajami i zasadami sprawę, t.j. albo zaprzeczy podanej przez nas wiadomości, względnie na podstawie dokumentów wykaże, iż sprawa p. Zemły polegała na nieporozumieniu, lub też została załatwiona pomyślnie, t.j. odpadło zakwestjonowanie honorowości p. Zemły. Tymczasem stało się inaczej, gdyż zamiast bezpośrednio zainteresowanego, lub zarządu klubu akademickiego, wystąpił w „Expresie Zagłębia" p. Józef Węgler, członek klubu, który, posiłkując się językiem nie akademickim, lecz „mową" używaną przez pewne sfery na Kercelaku lub Środuli, nie zaprzeczył podanym przez nas faktom, natomiast usiłował winę zwalić na... „Kurjer Zachodni" oraz akademika p. Turskiego.

P. Węgler zastosował niewybredny i zużyty sposób, przypominający znany zwrot o łapaniu złodzieja i nikogo oczywista nie przekonał, a już bezwzględnie nie oczyścił z zarzutu p. Zemły. Do takiego pojmowania zasad etyki i spraw honorowych zdołaliśmy się już przyzwyczaić, widząc, że jest to chleb powszedni w pewnych ugrupowaniach i zrzeszeniach, przeto i odpowiedź p. Węglera nie była niespodzianką i nie wywołała zdziwienia.

Jako charakterystyczny przyczynek do powyższej sprawy może służyć również fakt następujący: P. Węgler w swym artykule napisał, iż p. Zemła ma imię Leonard, natomiast w ogłoszeniu, zamieszczonem w tymże nr. „Expresu" przy podpisie p. Zemły widnieje imię St. z czego możnaby wnioskować, iż zależnie od okoliczności, p. Zemła używa kilku imion, co także wiele daje do myślenia.

Nowa walcownia Huty Bankowej

wybudowana kosztem 20 miljonów zł.

W ubiegły wtorek odbyła się w hucie Bankowej w Dąbrowie lokalna uroczystość poświęcenia i uruchomienia potężnej inwestycji przemysłowej, mogącej przez swego znaczenia być pewną otuchą, że gnębiący wszystkich kryzys gospodarczy wcześniej czy później musi się skończyć, w przeciwnym bowiem razie **sfery przemysłowe nie angażowałyby tak znacznych kapitałów w nowe urządzenia.**

Otóż w Hucie Bankowej rozpoczęto jeszcze w 1929 r. budowę olbrzymiej nowoczesnej walcowni, t. zw. bloomingu. Po 2 i pół latach wszelkie prace zostały ukończone, a ponieważ walcownia prowadzona jest elektrycznością, więc wybudowano również **specjalną elektrownię, złożoną z 2 turbin o sile 600 klw. oraz kotłownię i urządzenia pomocnicze.**

Koszt budowy i urządzenia tej wielkiej inwestycji wyniósł 20 miljonów zł. a więc, jak na nasze stosunki, sumę olbrzymią.

Nie trzeba wyjaśniać, że walcownia jest **urządzona i wyposażona podług najnowszych wymagań techniki.**

Narazie z racji uruchomienia nowej walcowni nie zwiększy się ilość zatrudnionych robotników, gdyż **pracę w niej obejmą robotnicy starych walcowni,** które obecnie ulegną likwidacji.

Nowa walcownia przeznaczona jest **dla walcowania dużych bloków, kilkutonowej wagi,** a produkcja jej może być prawie czterokrotnie większa, niż dotychczasowych walcowni Huty Bankowej. Jest to bardzo kosztowna i największa w przemyśle żelaznym w Polsce inwestycja.

Z uwagi na wyjątkowe czasy, nie nadające się do urządzania przyjęć, uroczystość ograniczyła się tylko do aktu poświęcenia, którego dokonał ks. szambelan Mazurkiewicz, poczem uruchomiono olbrzymie przedsiębiorstwo i w obecności zebranych dokonano próby, czyli walcownia, t. j. nadania pewnych form olbrzymim blokom.

Z racji uruchomienia nowej walcowni, trzeba wyrazić życzenie, aby zatrudniła ona możliwie największą liczbę robotników, dając im jaknajlepsze zarobki.

Szkoła górniczo-hutnicza

pozostanie w Dąbrowie.

Jak już nadmienialiśmy, pogłoska o rzekomym projekcie władz centralnych przeniesienia szkoły górniczo-hutniczej z Dąbrowy do Katowic, wywołała w całem Zagłębiu zrozumiałe poruszenie i zaniepokojenie. W związku z tem zarząd miejski w Dąbrowie postanowił niezwłocznie zbadać sprawę u źródła, celem stwierdzenia istotnego stanu rzeczy i wrazie potwierdzenia się pogłoski, podjęcia energicznych kroków w kierunku uchylenia niefortunnego projektu przeniesienia uczelni.

Na szczęście obawy okazały się płonne i sprawa została wyświetlona. Mianowicie, w ubiegły wtorek p. prezydent Madeyski, będąc w sprawach służbowych w kuratorjum szkolnym okręgu krakowskiego, zwrócił się do p. kuratora z zapytaniem, czy odpowiadają prawdzie krążące pogłoski, na co otrzymał kategoryczne zaprzeczenie. Szkoła górniczo-hutnicza w Dąbrowie nietylko nie zostanie gdziekolwiek przeniesiona, lecz przeciwnie, będzie przekształcona na centralną uczelnię górniczą, bowiem wchłonie szkoły górnicze z Tarnowskich Gór oraz Wieliczki, które zostaną zlikwidowane i przeniesione do szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie. W uczelni dąbrowskiej mają zajść tylko takie zmiany, że wydział hutniczy, który już w roku ubiegłym zniesiono na pierwszym kursie, zostanie przeniesiony do Katowic, a pozatem wydział miernictwa kopalnianego ma być złączony z wydziałem górniczym. Wzamian za to, projektowane jest pewne rozwinięcie pozostałych wydziałów. Jak widać z powyższego, w krążącej pogłosce było trochę prawdy, lecz innego rodzaju, t. j. nie zagrażającej szkole górniczo-hutniczej.

Mimo miarodajnego wyjaśnienia p. kuratora, p. prezydent Madeyski w tych dniach będzie w Warszawie i na wszelki wypadek postara się o potwierdzenie relacji kuratorjum także w Ministerstwie oświaty, celem zdobycia bezwzględnej pewności, że szkole górniczo-hutniczej nie grożą żadne niespodzianki.

Moratorjum mieszkaniowe.

Do kogo się ono stosuje?

Orzecznictwo sądów merytorycznych w kwestji wstrzymania eksmisji nie jest jeszcze ustalone. Sądy nie mają jednolitej praktyki. Natomiast według ścisłego brzmienia ustawy o ochronie lokatorów w sprawach o eksmisję może sąd, względnie urząd rozjemczy z urzędu lub na wniosek pozwanego, w uwzględnieniu stosunków gospodarczych pozwanego, odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu do 6 miesięcy, oraz odroczenie to w razie trwania powodów odroczenia przedłużyć na dalsze 6 miesięcy, jeżeli eksmisja orzeczona z przyczyny przewidzianej w art. 2 ustęp 2, litera t, tj. gdy lokator nie płacił komornego. W sprawach o eksmisję z mieszkań jedno i dwuizbowych może sąd z urzędu lub na wniosek pozwanego zawiesić wykonanie orzeczonej eksmisji na czas do 6 miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, a w szczególności tem, że on z powodu okoliczności od niego niezależnych pozostaje bez pracy. Eksmisja z takich mieszkań nie będzie wykonywana jeżeli ją orzeczono z przyczyny przewidzianej w art. II ust. 2 lit. a, oraz na mocy rozporządzenia P. R. z dnia 29 marca 1932 r. o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych.

Kogo uważa się za bezrobotnego? W tej mierze również praktyka sądów merytorycznych nie jest ustalona. Sądy grodzkie wstrzymują eksmisję zarówno w stosunku do osób utrzymujących się z pracy najemnej tj. robotników i pracowników umysłowych jak również do utrzymujących się z pracy własnej, a to zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 2 października 1929 r. nr. 1236-29, że art. II ust. 2 lit. a o braku pracy odnosi się nietylko do osób utrzymujących się z pracy najemnej, ale do wszystkich osób, czerpiących swoje środki utrzymania z własnej pracy, byleby okoliczność pozostawania bez pracy byłaby w jakikolwiek sposób udowodniona. Wydziały odwoławcze Sądu okręgowego żądają bezwzględnego udowodnienia faktu pozostawania bez pracy (poświadczenie z PUPP), przyczem z wielką oględnością wstrzymują eksmisje wogóle, a w szczególności w stosunku do osób utrzymujących się z własnej pracy. Kwestja udowodnienia faktu pozostawania bez pracy jest kwestją b. poważną i bez pewnych dowodów mowy być nie może o wstrzymaniu eksmisji.

Za zwymyślanie

NAUCZYCIELA W SZKOLE.

Na posterunku P.P. w Niegowie (pow. Zawierciański) złożył zameldowanie 25-letni Zbigniew Prauss, nauczyciel miejscowej szkoły powszechnej, że w czasie lekcji w obecności dzieci Marjanna Bartosikowa i Franciszka Janikowa zwymyślały go oraz Bartosikowa zamierzyła się kamieniem. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że 12-letnią Józefę Bartosikównę, uczennicę V oddziału, nauczyciel Prauss uderzył za nieposłuszeństwo dwa razy w rękę. Matka i babka zareagowały na to w sposób ordynarny — nawymyślały nauczycielowi.

Sąd okręgowy skazał 55-letnią Bartosikową i 70-letnią Janikową za ubliżenie nauczycielowi po 1 miesiącu więzienia. Jako okoliczność łagodzącą wziął pod uwagę stan psychiczny, w jakim się znajdowały skazane w czasie popełnienia przestępstwa i zawiesił im wykonanie kary na 2 lata.

„Na kopertę"

POMYSŁOWY TRICK ZŁODZIEJSKI.

Niejednokrotnie już pisaliśmy o różnych trickach pomysłowych oszustów, którzy korzystają z każdej sposobności, aby okraść, oszukać naiwnych. Onegdaj znów miał miejsce jeden z licznych wypadków oszustwa, którego ofiarą padł mieszkaniec Sławkowa, Jan Strycha. Oszustwa tego dokonano na t. zw. kopertę.

Strycha, posiadając 1000 franków francuskich przyjechał do Sosnowca i udał się do Banku Zagłębia, aby wymienić je na złote. W korytarzu Banku Strycha spotkał jakiegoś osobnika, któremu zwierzył się w jakim celu przybył do banku. Nieznajomy, wysłuchawszy Strychę, zaofiarował mu swe usługi obiecując, że wymieni mu franki po dobrym kursie. Gdy Strycha przyjął z zadowoleniem tę propozycję, nieznajomy polecił mu włożyć 1000 franków do koperty, poczem zabrał ją, obiecując za chwilę wrócić z równowartością w złotych.

Strycha, nie podejrzewając podstępu, nie oponował i cierpliwie czekał na powrót usłużnego nieznajomego. Po upływie paru minut nieznajomy wrócił i oddając kopertę oświadczył sławkowianinowi, że w kopercie znajdują się pieniądze, uzyskane z wymiany franków. Nim Strycha odpieczętował kopertę, nieznajomy zdążył ulotnić się.

Po otwarciu koperty naiwny Strycha stwierdził z przerażeniem, że zamiast pieniędzy znajdowały się w niej pocięte kawałki starych gazet.

Oszukany Strycha zawiadomił o podstępnem okradzeniu go policję.

ZE SPORTU.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIA LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę grać będą wszystkie zespoły ligowe. W Warszawie spotkają się **Warszawianka — Czarni**; w Krakowie **Wisła — Legja**; we Lwowie **Pogoń — Polonja**; w Król. Hucie **Ruch — Cracovia**; w Siedlcach **22 p. p. — Warta** i w Łodzi **Ł. K. S. — Garbarnia.**

K. S. PŁOMIEŃ W MILOWICACH — K. S. ROŹDZIEŃ — SZOPIENICE rozegrają zawody towarzyskie w dniu 17 b.m. o godz. 16 w na boisku K. S. Płomień w Milowicach.

ZARZĄD SEKCJI KOLARSKIEJ S. T. S. UNJA zawiadamia swych członków, że zebranie sekcji kolarskiej odbędzie się w dniu 16 b.m. (sobota) o godzinie 7 wieczorem, w lokalu własnym na boisku. Członkowie sekcji kolarskiej proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Kronika Zawiercia.

× **REJESTRACJA BEZROBOTNYCH.** W piątek, dnia 15 kwietnia r.b. począwszy od godz. 9 rano w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbędzie się rejestracja bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłek z Funduszu bezrobocia od dnia 15 marca do dnia 15 kwietnia i tych którzy zasiłku do dnia 15 kwietnia r.b. mimo przysługującego im prawa nie otrzymali.

× **CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.** Właściciel składu aptecznego p. M. Piaskowski, wchodząc w ciężkie położenie bezrobotnych posiadaczy ogródków działkowych, ofiarował na ich rzecz 30 kompletów nasion warzywnych, za co bezrobotni i zarząd ogródków działkowych tą drogą składaja p. Piaskowskiemu gorące podziękowanie.

× **WYKŁADY DLA DZIAŁKOWCÓW.** Onegdaj w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbyły się wykłady dla posiadaczy ogródków działkowych. Referaty o uprawie ziemi wygłosili instruktorzy O. T. O. K. R. pp. Wereszczaka i Czerski. Posiadacze działek. których jest obecnie 497, otrzymać mają z magistratu kartofle i nasiona. Za najlepsze prowadzenie i uprawę działek przyznana będzie nagroda pieniężna.

× **ZATRZYMANIE POCIĄGU.** Onegdaj na szlaku kolejowym Łazy — Zawiercie większa grupa ludu zatrzymała pociąg towarowy wiozący węgiel w stronę Warszawy. Natychmiastowa interwencja służby kolejowej i policji udaremniła kradzież węgla.

× **USIŁOWANIE PODPALENIA.** Dnia 12 kwietnia r.b. na posterunek policji w Myszkowie zgłosił się niejaki Kurek Grzegorz, mieszkaniec wsi Korowska Niwa i zameldował, że w dniu 11 kwietnia r.b. mieszkaniec tejże wsi Ciupa Kazimierz, lat 20, chąc się na nim zemścić, wszedł na jego podwórze i rzucił na dach piwnicy zwit płonącej słomy, od którego zaczął się palić dach piwnicy. Kurek zauważył w porę grożące niebezpieczeństwo i ogień ugasił. Mściwym podpalaczem zajęła się policja.

Kronika Olkuska.

× **PRZED 3 MAJA W OLKUSZU.** W sali posiedzeń magistratu odbędzie się jutro dnia 15 bm. o godz. 7 wiecz. organizacyjne zebranie w sprawie wyłonienia komitetu obchodu 3 Maja w Olkuszu. Zebranie zwołuje P. M. S. w porozumieniu z p. starostą.

× **BYŁY SĘDZIA ŚLEDCZY** z Częstochowy p. Awakaniew mianowany został sędzią grodzkim w Olkuszu.

× **NOWY INSPEKTOR SZKOLNY.** Dotychczasowy inspektor szkolny w Olkuszu p. M. Sawicki przechodzi na takie samo stanowisko do Nowego Targu. Na Olkusz mianowany został p. Niżyński, inspektor szkolny z Nowego Targu.

× **KWIETNIOWA ZBIÓRKA ULICZNA** na bezrobotnych w Olkuszu odbędzie się w najbliższą niedzielę. Sekcja zbiórkowa miejskiego komitetu do spraw bezrobocia zwraca się do wszystkich organizacyj na terenie Olkusza o współpracę przy zbiórce.

× **Z DZIAŁALNOŚCI P. C. K. W OLKUSZU.** W ub. niedzielę we własnym lokalu odbyło się ogólne doroczne zebranie olkuskiego oddziału P. C. K. Po zagajeniu zebrania przez prezeskę P. C. K. p. Z. Okrajnową i zercfrowaniu sprawozdania z działalności instytucji, p. Podworski odczytał sprawozdanie kasowe i bilans za rok sprawozdawczy, panie: Kurzejowa i Dykowa przedstawiły działalność kół młodzieży, zaś instruktorowie pp. Bocianowski i Buczyński — drużyn ratowniczych. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, wyrażono zarządowi absolutorjum i podziękowanie.

Na miejsce ustępujących członków wybrano do zarządu pp.: dra A. Ossowskiego, Dykową, Ogrodzką, Roszczewską i prof. Brodera. Przy preliminowaniu budżetu na r. 1932, przewidywana jest w dochodach suma zł. 1.705, zaś w rozchodach zł. 1.415. Następnie w dalszych pracach przewidziany jest kurs szkolny dwóch drużyn ratowniczych w szkole powszechnej żeńskiej przy udziale 40 uczenic, który to kurs został już rozpoczęty. Pozatem celem wyszkolenia w pielęgnowaniu delegowane zostaną do szpitala olkuskiego (powiatowego) dwie panie z ramienia P. C. K.

Stare wagony kolejowe

na mieszkania dla bezdomnych.

Największemi przeszkodami w usuwaniu katastrofalnego braku mieszkań jest z jednej strony nierentowność budownictwa dla kapitału prywatnego, z drugiej strony brak funduszów publicznych, któreby umożliwiły zrealizowanie na szeroką skalę zakrojonej akcji budowlanej dla ludności niezamożnej. Tymczasem życie idzie niepohamowanie naprzód, ostatni spis wykazał przyrost ludności o 3 milj. osób. W związku z tem należałoby rozpatrzeć możliwość wyzyskania starych wagonów jako prowizorycznych mieszkań dla bezdomnych.

Zagranicą spotykamy na peryferjach wielkich miast wagony osobowe przekształcone na mieszkania, a otoczone ogródkiem. Czy u nas już zbadano kwestję przeznaczenia starych wagonów na cele mieszkaniowe lub gospodarskie? Możnaby podnieść zarzut, że osiedle z wagonów nie odpowiada wymogom urbanistycznym, lecz czy peryferje naszych miast i miasteczek mogły kiedyś co do wyglądu konkurować ze śródmieściem? Spotykamy tam często drewniaki dziurawe gorsze 10-krotnie od wagonów kolejowych. W czasie obecnej nędzy należy pozostawić tę sprawę jako drugorzędną na uboczu. Główną rzeczą jest dostarczyć możliwie dużej ilości bezdomnych tanim kosztem jakiekolwiek pomieszczenie, które chroni dostatecznie od wilgoci i zimna.

Zadanie to może, jak widzimy z przykładów zagranicą, spełnić wybrakowany wagon kolejowy umieszczony dla ochrony od wilgoci na podkładach lub podmurowaniu, które może służyć za małą piwniczkę.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo komunikacji posiada około 12000 zniszczonych wagonów, z tego dużą część krytych. Oddając pudła wagonowe za niską zapłatą bezdomnym na mieszkania, miałoby Ministerstwo możność częściowego dalszego zmodernizowania przejętego od państw zaborczych przestarzałego taboru wagonowego przez uzyskanie dochodów ze sprzedaży podwozi wagonów na szmelc, co dałoby od wagonu po 4 ton złomu.

Abstrahując od znaczenia, jakie miałby dla bilansu handlowego zmniejszony przywóz złomu, należy podkreślić, że zrealizowanie tego projektu przyczyniłoby się do łagodzenia skrajnej nędzy mieszkaniowej.

Ka.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ceny w Polsce i w innych krajach.

Główny Urząd statystyczny podaje ceny hurtowe ważniejszych produktów na koniec lutego r.b. w Polsce i innych wielkich państwach. Ceny te przedstawiają się w złotych następująco: za 100 kg. mąka pszenna: Polska 37.50, Niemcy 68.73, Francja 75.61, Anglja 29.28, Włochy 67.93, Czechosłowacja 58.19, Stany Zjednoczone 56.62: ziemniaki: Niemcy 8.23, Fr. 34.64, Ang. 35.84, Czech. 7.25: za 1 kg.: wół (żywa waga): Polska 0.63, Niem. 1.48, Włochy 1.57, USA 1.69; wieprz (żywa waga): Pol. 0.90, Niem. 1.77, USA 0.80; mięso wołowe: Pol. 1.15, Niem. 2.45, Fran. 2.95, Ang. 2.42, Czech. 2.31, USA. 2.70; mięso wieprzowe: Pol. 1.18, Niem. 2.37. Fran. 3.06, Ang. 1.51, Czech. 2.50, USA. 1.67; masło: Pol. 4.80, Niem. 5.71, Fr. 7.84, Ang. 3.95, Włochy 4.55. Czech. 4.95; ryż: Pol. 0.71, Niem. 0.58, Fr. 0.28, Ang. 0.63. Czech. 0.46; kawa: Pol. 4.23, Niem. 1.91, Fr. 1.58, Ang. 1.88, Włochy 9.59, Czech. 5.35, USA. 1.43; bawełna: Pol. 1.87, Niem. 1.60. Fr. 1.65, Ang. 1.67, Włochy 2.87, Czech. 1.69, USA. 1.36; wełna: Pol. 7.13, Niem. 6.70, Fr. 6.58, Ang. 3.77, Czech. 9.23, USA. 11.53; skóry bydlęce: Pol. 1.00, Niem. 0.97. Fr. 0.93, Ang. 1.02, Czech. 1.10. USA. 1.27: skóry podeszwiane: Pol. 4.90, Niem. 5.56, Fr. 9.12, Ang. 5.98, Wł 5.03, Czech. 6.59, USA. 6.09: za 1 tonę: węgiel: Pol. 36.86, Niem. 30.03, Fr. 39.65, Ang. 36.27, Czech. 58.09: surówka odlewnicza: Pol. 200, Niem. 145.93, Fr. 85.93, Ang. 127.37. Czech. 171.53, USA. 126.99; żelazo handlowe: Pol. 343, Niem. 263.94, Ang. 320.31, Czech. 356.26: za 100 kg.: cynk: Pol. 68.32, Niem. 43.88, Fr. 55.26, Ang. 40.80, Czech. 61.91, USA. 55.59; nafta: Pol. 48.70, Niem. 69.69. Fr. 69.35, Ang. 33.31, Czech. 34.70, USA. 47.83; cement: Pol. 7.70, Niem. 8.61. Ang. 6.83, Wł. 5.66, Czech. 7.76, USA. 10.09.

Kronika gospodarcza.

WYDATKI I DOCHODY POCZT I TELEGRAFÓW. Według ostatnich danych statystycznych, dochody poczty i telegrafu wynosiły w styczniu rb. 16.611.000 zł. Opłaty pocztowe przyniosły kwotę 11.353.000, w tem sprzedaż znaczków 7.004.000 zł., opłaty telegraficzne 888.000 zł., opłaty telefoniczne 4.223.00 zł., inne opłaty 145.000 zł. Radjotelegraf przyniósł sumę 296.000 zł. Ponadto nadzwyczajne dochody poczty i telegrafu wyniosły 125.000 zł. Wydatki poczty i telegrafu wyniosły 5.123.000 zł., w tem utrzymanie personelu 264.000 zł., utrzymanie ruchu zaś 4.859.000 zł. Wydatki na radjotelegraf wyniosły 72.000 zł., ponadto wydatki nadzwyczajne poczty i telegrafu — 912.000 zł. i radjotelegrafu — 214.000 zł.

WOBEC POWAŻNEGO SKURCZENIA SIĘ OBROTÓW w bankach w r. 1931, co pozostawało w łączności ze znacznym stosunkowo ubytkiem wkładów, rozważana jest z inicjatywy kół oficjalnych możliwość porozumienia się poważniejszych banków co do polityki dywidendowej. Porozumienie to miałoby na celu usunięcie „wyścigu" banków co do wysokości wydzielanych dywidend. Za r. 1931 miałyby zgodnie z tem porozumieniem poważniejsze banki nie wpłacać żadnej dywidendy.. Według intencja tych samych sfer rządowych miałoby to dotyczyć siedmiu najpoważniejszych banków polskich, do których należą: 1) Bank Dyskontowy Warszawski, 2) Bank Związku Spółek Zarobkowych, 3) Powszechny Bank Związkowy, 4) Bank Handlowy w Warszawie, 5) Bank Zachodni, 6) Powszechny Bank Kredytowy, 7) Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.

PIERWSZE TRANSPORTY CZESKIE W GDYNI. Czechosłowacja po raz pierwszy skorzystała z portu gdyńskiego przy eksporcie wyrobów przemysłu hutniczego do krajów skandynawskich. Załadowano na statek „Vistula" próbny transport szyn tramwajowych w ilości 25 ton z przeznaczeniem do Danji. Jakkolwiek transport nie jest wielki, zasługuje on jednak na uwagę jako próba wyzyskania tranzytu przez Polskę.

POLSKO - SOWIECKA UMOWA GRANICZNA. W dniu 10 bm. w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych w Moskwie podpisano między Polską a ZSRR. umowę, normującą stosunki prawne na granicy polsko-sowieckiej. Umowa powyższa stwierdza obustronne obowiązki konserwacji znaków granicznych, reguluje sprawę przechodzenia przez granicę, przewiduje szereg ułatwień w sprawach wodnych w pasie granicznym, jak utrzymanie tam, śluz itp. oraz sprawy rybołóstwa na wodach granicznych. Ponadto umowa przewiduje załatwienie spraw łowiectwa, jak ochronę bobra itd.

SPOŻYCIE CUKRU W MARCU. W marcu rb. cukrownie polskie wysłały na rynek wewnętrzny 27.093 tony cukru w wartości cukru białego, wobec 31.136 ton w marcu ub. r., co oznacza spadek o 13 proc. Zagranicę wywieziono 5.944 tony, gdy w marcu ub. r. 9185 t. W pierwszych 6 miesiącach b. kampanji tj. od 1 października 1931 do 31 marca 1932 sprzedaż na rynku krajowym wynosiła 146.592 tony, gdy w odpowiednim okresie kampanji 1930-31 164.981 t. Spadek konsumcji wewnętrznej wynosi przeto 11.2 proc. Eksport wyrażał się cyfrą 173.449 ton wobec 203.785 ton w pierwszem półroczu kampanji poprzedniej.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O MONOPOLU NAFTOWYM. W związku z pogłoskami o zamierzonem rzekomo przez rząd wprowadzeniu monopolu naftowego i przyjęciu w tej sprawie oferty od jednej z wielkich firm naftowych, opartej o kapitały zagraniczne, dowiadujemy się, że pogłoski te są całkowicie bezpodstawne. Sprawa wprowadzenia monopolu naftowego nie jest wogóle przez czynniki rządowe rozpatrywana i żadne z Ministerstw nietylko nie akceptowało, ale wogóle nie otrzymywało w tej kwestji żadnej oferty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

13 kwietnia.

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.89 i pół.

Dewizy: Belgja 124.90. Holandja 361.20. Londyn 33.70 — 33.75. Nowy Jork 8.902. Paryż 35.14. Szwajcarja 173.53.

Obroty średnie, tendencja słabsza dla dewizy na Londyn i Szwajcarję. Urzędowy kurs dolara wyższy. Baknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.89 i pół. Rubel złoty 4.87. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.50, 100 kopiejek bilonu srbrnego 0.69. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.70. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 34.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowl. 37.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.75 — 39.00 — 53.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 90.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 85.50 — 86.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.25 — 47.75 — 48.00; 5 proc. konwersyjna 39.25; 6 proc. poż. dolarowa 55.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 35.00.

Akcie: Bank Polski 83.00; Lilpop 15.00.

PORADNIK LEKARSKI.

Wysypka u dzieci

SPOWODOWANA PRZEZ SPOŻYCIE JAJ.

Jaja są doskonałym środkiem odżywczym i już dla dzieci od drugiego roku życia przedstawiają znaczną wartość. Niestety istnieją dzieci, które każdym razem po zjedzeniu jaj dostają wysypki, zwanej Urticaria, która przeszkadza im w śnie i wogóle dla dzieci jest bardzo nieprzyjemna...

Jak w takim przypadku mają się zachować rodzice?

Jeżeli Urticaria niewątpliwie pochodzi, co niezawsze jest pewne, z jedzenia jaj, należy właśnie jaja usunąć z pożywienia, również w tych ilościach, w których używa się ich do potraw mącznych lub innych. W żadnym wypadku nie należy dzieciom dawać jaj w tej formie, w której nie całe jajo zostało gruntownie ogrzane. Oddawna przekonano się, że t.zw. jajo miękkie, które otrzymujemy po trzech minutach gotowania, ciągle jeszcze wywołuje ową wysypkę. Natomiast jajo twarde lub sporządzone w formie jajecznicy naogół traci te szkodliwe własności...

Należy zauważyć, że wysypka taka niezawsze pochodzi, jak to przypuszczają rodzice, z jedzenia jaj. Niektóre organizmy dziecięce, obdarzone nadmierną wrażliwością, reagują w ten sposób na rozmaite kwaśne potrawy, korzenie, niektóre owoce, a nawet na mleko krowie i dlatego niezawsze jest rzeczą łatwą ustalić przyczynę tej choroby. Oczywista, iż najlepiej w takim razie zwrócić się do lekarza lub też na klinikę chorób dziecięcych z prośbą o poradę.

Tutaj już zaznaczyć można, że medycyna w podobnych przypadkach nakazuje łagodne środki przeczyszczające; można również spróbować przeprowadzić odpowiednią kurację przy pomocy jogurtu, który zbawiennie działa na nasz aparat trawienny.

Występowanie wymienionej wysypki nie jest zwykle rzeczą trwałą. Wrażliwość dzieci w tym kierunku znika przeważnie około 6 do 8 roku życia. Tylko w niektórych uporczywych przypadkach skłonność do owej wysypki jest trwalsza...

Nasz dział radjowy.

KWARTET Z LIEGE.

Dnia 15 bm. o godz. 17.35 belgijski kwartet z Liege wystąpi przed mikrofonem warszawskim. Po trzech zespołach brukselskich, z których każdy okazał się mistrzowskim przyszła kolej na prowincję belgijską, Quatuor de Liege odegra jedyny kwartet Cezara Francka i kwartet smyczkowy Beethovena.

PROGRAM RADJOWY.
CZWARTEK 14 KWIETNIA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Odczyt leśniczy pt. „Pielęgnacja szkółek i upraw leśnych" wygł. prof. Jan Kloska. 12.35 — Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Komunikat LOPP. 15.25 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Stefan Batory" wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.50 — Program dla dzieci starszych — „Najstarszy skaut" (gen. Baden-Powell) — feljeton Jana Milewskiego. Bajka La Fontaine'a p. t. „Mlynarz, syn jego i osioł" w radjofonizacji J. Sorokowicza. 16.20 — Kurs średni języka francuskiego. 16.40 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 — „Ginąca Afryka" wygł. prof. dr. Walery Goetel. 17.35 — Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego z Liege. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Dr. Tadeusz Dobrowolski, dyr. Muzeum śl.: „Muzeum sztuki kościelnej — kościół św. Stanisława w Starem Bielsku". 19.40 — Komunikaty harcerskie. 20.00 — Feljeton pt. „Chiny proszą o głos" wygł. p. Józef Wittlin. 20.15 — Muzyka lekka. 21.25 — Słuchowisko p. t „Peer Gynt" podług Ibsena. 22.10 — Koncert Chopinowski. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 22.55 — Muzyka taneczna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J. Tutaj. Jeżeli ubezpieczony zmarł śmiercią zwykłą, renta wdowie nie przysługuje

EGZAMIN DYPLOMATY.

Znakomity dyplomata i mąż stanu W. Brytanji, Arthur Balfour, zdawał egzamin na stopień attache ambasady. Ku własnemu zdumieniu otrzymał stopień celujący, to też po egzaminie uważał za właściwe podziękować egzaminatorowi.

— Jestem zadowolony z pana, odrzekł egzaminator, potrafił pan znakomicie ukryć przed nami skarby swe jwiedzy, iż doszliśmy do przekonania, że będzie pan w przyszłości jednym z naszych najbardziej dyskretnych dyplomatów, co iest najlepsza kwalifikacja w tej karjerze.

Z całej Polski.

ECHA SPRAWY B. GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Onegdaj oddział XII Sądu grodzkiego w Warszawie ogłosił wyrok na Włodzimierza Dybczyńskiego, oskarżonego o złożenie fałszywych zeznań w procesie b. gen. Michała Żymirskiego. Z zeznań Dybczyńskiego złożonych w swoim czasie przed Sądem generalskim wynikało, że Dybczyński udzielił Żymirskiemu pożyczki w wysokości 10.000 zł. i na tej drodze tłumaczył się Żymierski przed Sądem z posiadania tak wysokiej kwoty, które sąd przypisał wzięciu łapówki. Wytoczono zkolei p. Dybczyńskiemu sprawę o fałszywe zeznania. Proces trwał czas dłuższy, gdyż był odraczany. Obronę p. Dybczyńskiego prowadzili adw.: M. Ettinger i M. Goldstein. Oskarżenie popierał prok. Sieroszewski. Ostatnio zapadł wyrok, mocą którego p. Dybczyński został skazany na 5 miesiące więzienia, lecz po uwzględnieniu amnestji, karę uznano za darowaną. Prokurator przyjął wyrok. Obrona zapowiedziała apelację.

ARESZTOWANIE B. MINISTRA UKRAIŃSKIEGO.

Władze prokuratorskie w Równem zarządziły aresztowanie niejakiego Eugenjusza Archipenki, zarządcy ukraińskiej kooperatywy, jak się okazuje b. ministra ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej. Po likwidacji działań wojenych pod Lwowem, Archipenko zbiegł do Paryża, a następnie w kilka lat później przybył do Polski, podszywając się pod miano azylanta i dzęki tenmu korzystając z praw wjazdu do Polski. Na miejscu w Równem poza oficjalną pracą w kooperatywie, uprawiał robotę wywrotową, prowadząc propagandę antypaństwową, wśród włościaństwa, dopakowując do paczek tajne wydawnictwa ukraińskie. Archipenkę osadzono w więzieniu rówieńskiem.

FOKI W POLSKIEM MORZU.

Foki często ukazują się w naszem morzu. W ostatnich dniach rybacy z Kuźnicy złowili w niewód na łososie bardzo piękny okaz żywej foki, długiej ponad 1 metr. Foka przeznaczona jest dla ogrodu zoologicznego w Warszawie, ale niewiadomo jeszcze, czy zakupi ją dyrekcja ogrodu ponieważ pośredniczący w tranzakcji tutejszy urząd morski uznał cenę 200 zł. za fokę jako zbyt wygórowaną.

NAPAD BANDYCKI NA PROBOSTWO

Onegdaj między 1 a 2 w nocy na probostwo w Brzezinach Śląskich dokonało zbrojnego napadu dwóch bandytów, którzy związaniu stróża usiłowali dostać się do wnętrza probostwa przez piwnicę. Bandyci chcieli wyłamać kratę od okien piwnic. Gdy im się to nie udało przystawili drabinę do okna I piętra, wybili w oknie szyby, chcąc się w ten sposób dostać do pokoju. Brzęk wybijanych szyb obudził ks. Brandysa, który uzbrojony w dubeltówkę poszedł sprawdzić co się dzieje, a widząc, iż bandyci usiłują się wedrzeć do wnętrza oddał w ich kierunku 2 strzały. Bandyci odpowiedzieli również dwoma strzałami i zbiegli, nic nie wskórawszy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności strzały nie wyrządziły nikomu żadnej krzywdy.



Olbrzymia powódź w Besarabji.



Pani: Kto zbił wazon?
Nowa służąca: Ah! to kot zrobił.
— Kot? Który to kot?
— Mój Boże! Szkoda, że nie mamy kota!

Mąż za 10 rubli.

Obrazek z „raju bolszewickiego".

W małem miasteczku pod Moskwą zdarzył się fakt, który mógłby uchodzić za żart primaaprilisowy, gdyby nie był rzeczywistością. Pewni małżonkowie, nazwiskiem Karawajowie, pracowali w fabryce. Oboje liczyli około 30 lat i mieli troje dzieci.

Kiedyś w nieobecności męża przyszła do Karawajowej nauczycielka szkoły ludowej i skarżyła się na swą gorzką dolę w porównaniu z robotnicami fabrycznemi. Robotnice fabryczne spotykają się z towarzyszami i mają szanse wyjścia zamąż, gdy tymczasem ona, jako nauczycielka nie ma możności zawarcia szerokich znajomości, by sobie wybrać według upodobania męża. Gotowa jest zapłacić nawet pokaźną sumę, gdyby jej ktoś zarekomendował porządnego człowieka, który zgodziłby się poślubić ją.

Wieczorem Karawajowie powzięli następujący plan. Zdecydowali się rozwieść na przeciąg dwóch tygodni, by mąż mógł poślubić nauczycielkę. Karawajowa przedstawiła swego męża jako kawalera i gdy ten zaproponował nauczycielce małżeństwo, ta ostatnia zapłaciła rzetelnie swatce 10 rubli.

Po dwóch tygodniach Karawajowa zażądała od męża powrotu, stosownie do umowy, lecz spotkał ją nieoczekiwany zawód. Mąż bowiem odmówił, oświadczając, że nowa żona jest daleko lepsza, przytem dobrze gotuje i, że on zdecydował nie porzucać jej.

Karawajowa zwróciła się do sądu ze skargą na męża za niedotrzymanie umowy i żądała unieważnienia drugiego małżeństwa. Sąd jednak skargę jej uchylił.

Rzeczy ciekawe.

HANDEL ŻÓŁWIAMI W TURCJI.

Stambulskie pismo „Son Posta" donosi, że w Mersynie rozwija się ostatniemi czasy nowy rodzaj handlu, a mianowicie handel żółwiami morskiemi. Żółwie te, żyjące w wodach Mersyny i Aleksandretty, ważą średnio od 50 do 60 klg.; długość ich wynosi od 110 do 120 cm., a szerokość od 80 do 100 cm. Żółw o wadze 50 klg. dostarcza 10 klg. mięsa, nader poszukiwanego i lubianego przez smakoszów. Skorupa zaś służy do wyrabiania najróżnorodniejszych przedmiotów. W ciągu ub. r. z Mersyny wywieziono do Aleksandrji 900 żółwi po cenie 1 £ ster. za sztukę.

SPRAWA KREMATORJUM NA WĘGRZECH.

(KAP) W ostatnich czasach wiele wrzawy na Węgrzech wywołała uchwała rady miejskiej w Debreczinie, postanawiająca wzniesienie w tem mieście pierwszego krematorjum. Dopóki uchwała pozostawała na papierze, sfery katolickie nie traktowały jej zbyt poważnie, kiedy jednak rada miejska Debreczina uzyskała zatwierdzenie swej uchwały przez odpowiedni wydział ministerstwa spraw wewnętrznych i na serjo rozpoczęła kroki do uruchomienia krematorjum, opinja Węgier poruszyła się i rozpoczęła gwałtowną kampanję przeciw projektowi. Przemówiła prasa katolicka, konferencja biskupów węgierskich założyła energiczny protest, po całym kraju różne związki katolickie rozwinęły energiczną akcję protestacyjną, wreszcie przed ministrem spraw wewnętrznych zjawiła się pod przewodnictwem dominikanina o. Böle delegacja związku „Credo", która przedstawiła katolicki pogląd na sprawę palenia ciał i wymogła, że minister uznał za wskazane uspokoić opinję katolicką zapewnieniem, że zarządzenie zapaleńców debreczińskich zostanie cofnięte.

DLACZEGO?

— Dlaczego właściwie pan się nie ożenił, panie dyrektorze?
— Zamłodu mówiłem sobie: kto się chce ożenić powinien mieć majątek.
— No przecież teraz ma pan majątek!
— Tak, ale teraz mówię sobie: kto chce utrzymać majątek, nie powinien się żenić!

WYNALAZCA.

— Wiesz, zrobiłem wynalazek, który przyniesie mi olbrzymie zyski!
— I cóż to takiego?
— Specjalny klawisz przy maszynie do pisania: kiedy się nie wie, czy napisać „u" czy „ó", naciska się ten klawisz i wówczas wychodzi plama podobna do jednej i drugiej litery.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

70

Stopniowo zapadła w stan słabej, mętnej półświadomości, w której czas, przestrzeń i strach zlały się w jedno.

Skurcz mięśni, który zaczął powracać z regularnością fali na morzu, przywrócił jej poczucie rzeczywistości. Poprawiła się z wysiłkiem, nie odejmując ust od szpary...

I znów ogarnęło ją odrętwienie...

Zgrzyt metalu wyrwał ją z ciężkiego majaczenia. Wydało jej się, że ściany ustąpiły i upadła na twarz. Przez otwarte drzwi wpłynęła do piwniczki fala oślepiającego blasku i Gail poczuła się pochwyconą za łokcie przez potężne, męskie ręce.

Nogi miała tak zdrętwiałe, że upadła kilka razy na podłogę. Dopiero na górze poszła pewniejszym krokiem.

Znów ją wepchnięto w jakieś drzwi i znów usłyszała za sobą zgrzytnięcie klucza. Znów znalazła się w półkolistej sali portretowej.

Ale teraz oświetlała ją jasno alabastrowa lampa w suficie. Szkielet zaś miał na sobie długie, czarne, japońskie kimono i był zajęty ustawianiem stalug.

Gail stanęła koło drzwi, odgarniając odruchowo włosy z twarzy i prostując boleśnie zdrętwiałe nogi. Co ją teraz czekało?

Jones odwrócił trupią głowę i rzekł śpiewnym głosem, uśmiechając się chytrze:

— Przyjemna nowina. Kochanek pani dowiedział się, że pani tu jest i ofiarował mi siebie przez pośrednictwo mojego agenta. Spodziewam go się lada moment.

I zaczął rozciągać na stalugach płótno.

— Co — co pan będzie robił? — zapytała bezmyślnie Gail.

— Będę malował jego portret — roześmiał się, nie podnosząc oczu z nad palety.

— To pan... to pan?

Ale on zapomniał już o jej obecności.

Ponieważ w pokoju nie było żadnego krzesła oprócz antyku na podjum, Gail usiadła na podłodze. Była tak znużona, że mimowoli westchnęła ciężko.

Oparła się o ścianę z uczuciem ulgi, która wyparła chwilowo wszelkie wrażenia na dalszy plan. Obolałe członki i wstrząśnięte nerwy domagały się wytchnienia. Zapomniała niemal o Jonesie i, ażeby na niego nie patrzeć i lepiej wypocząć, zamknęła oczy.

Węc Galt przybywał, ażeby ją zastąpić! Więc dowiedział się o jej zniknięciu. To jest, o ile Jones nie skłamał... Galt musiał być z ukrycia świadkiem, jak ją porwano. Jeżeli tak, to czemu jej odrazu nie ratował? I dlaczego za nią przyjechał? Powinien wiedzieć, że go już nie puszczą. Wszak polowali na niego od dawna.... Czy przybywał, żeby ją uratować? Galt, oddający siebie na ofiarę.... nie do uwierzenia? A może przybywał w jakimś swoim celu?

Gail zrobiło się wstyd tej ostatniej myśli. Jak mogła podejrzewać w tak niski sposób człowieka, który przybywał z własnej woli i wiedział, co go czeka.

Nagle drgnęła. Drzwi otworzyły się i w progu stanął Galt w kajdanach na rękach, z nogą owiązaną w kostce liną, której drugi koniec trzymał w ręce siłacz z pokieraszowaną twarzą weterana ringu. Z drugiej strony szedł drugi siłacz.

Gail wstała. W widoku Galta, uwiązanego za nogę jak prosię na jarmarku, było coś tak upokarzającego, że o mało nie krzyknęła z oburzenia. Zauważyła, że był niezwykle mizerny, że włosy miał w nieładzie i że jego zimne, niebieskie oczy patrzyły dziwnie surowo. Chciała coś powiedzieć, ostrzedz go, czy coś w tym rodzaju i nie zdołała. Zrozumiała, że byłoby to bezcelowe.

Galt zignorował ją zupełnie, jakby jej wcale nie było w pokoju i zwrócił się odrazu do człowieka przy stalugach.

Jones także widział tylko Galta. Makabryczna twarz drgała, szare oczy połyskiwały. Wyraz głodu, zauważony przez Gail spotęgował się do granic rządzy. Szare oczy rzuciły się na obezwładnionego Galta jak kruki na żer.

Jones odłożył pędzel i podszedł bliżej. Patrzyli na siebie jak dwaj pojedynkowicze, którzy wiedzą nawzajem, że są groźni i którzy spotkali się wreszcie, żeby rozstrzygnąć krwawy spór. Tylko, że w Galcie przeważała potężna ciekawość, a w Jonesie szał mordu.

D. c. n.

Nr. ZII. 18-32.

Ogłoszenie.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 8 kwietnia 1932 r. udzielił firmie „Inżynierowie L. i M. Rudowscy" dom techniczno - handlowy w Sosnowcu odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. do 8 lipca 1932 r. 2581

Sosnowiec, dnia 12 kwietnia 1932 r.

Przewodniczący: (podpis nieczytelny).

Sekretarz: (podpis nieczytelny).

W ŚWIĘTA TANIEJ.

Na murach ratusza w małem miasteczku bretońskiem Peillac zostało wywieszone ogłoszenie treści następującej:

„Każdy napotkany na ulicy przechodzień w stanie nietrzeźwym będzie ukarany dotkliwie przez policjanta grzywną 10 franków. W niedziele i święta obniża się grzywnę do 5 franków".

Kurs instruktorów.

OBRONY PRZECIWGAZOWEJ I PRZECIWLOTNICZEJ.

Miejski Komitet Ligi Obrony Państwa Powietrznej i Przeciwgazowej w Będzinie ogłasza niniejszem otwarcie kursu w dniu 18-go kwietnia 1932 r. Instruktorów Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej III-ej kategorji. Kurs będzie liczyć 20 godzin wykładów teoretycznych i 25 godzin ćwiczeń. Kurs odbywać się będzie 3 razy w tygodniu po 2 godz. dziennie. Dni i godziny zajęć zostaną ustalone w porozumieniu ze słuchaczami kursu w dniu otwarcia. — Przyjmowani będą na kurs wszyscy obojga płci w wieku od lat 16, umiejący biegle czytać i pisać po polsku. Uczniowie muszą mieć zezwolenie szkoły. Zapisy na kurs są przyjmowane codziennie w godz. od 9 do 15 w biurze Wydziału Powiatowego (Będzin, Sączewskiego 17) pokój Nr. 6, u p. M. Płodowskiej. Zapisy mogą być uskuteczniane ustnie lub pisemnie i za pośrednictwem poczty. O miejscu i godzinie otwarcia kursu nastąpi oddzielne ogłoszenie w prasie. Podając powyższe do wiadomości publicznej Miejski Komitet L. O. P. P. w Będzinie apeluje gorąco do całego społeczeństwa m. Będzina aby w imię wzmożenia gotowości obronnej społeczeństwa na wypadek wojny, rozpoczynające się kursy Instruktorów III-ej kategorji O. P. G. wydatnie poparło drogą najliczniejszego zapisywania się na kursy. 2309

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY

W BĘDZINIE

niniejszem podaje do wiadomości, że z dniem 13 kwietnia r. b. aż do odwołania droga Miechów — Będzin na terenie powiatu Będzińskiego zostaje dla ruchu autobusowego i samochodów ciężarowych zamknięta. 2577

DROBNE OGŁOSZENIA

POKÓJ umeblowany z wygodami dla jednego lub 2-ch Panów do odnajęcia. Wiadomość w Administracji pisma. 2582

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, kuchnia nowoczesnym domu, wygody, pobliżu Ambulatorjum Wawel, tylko za czynszem. Dzwonić 5-91 Sosnowiec. 2990

STRAGANY do wynajęcia. Wiadomość: w kancelarji Spółdzielni „Ogniwo" w Halach Rozwoju.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Pusta 46. 2562

NAUKA I WYCHOW.

KURSY SZOFERÓW ST. KONOPKI
Sosnowiec, Promyka 3. Kurs płatny w ratach, nauka jazdy i warsztatowa jest bez ograniczenia, a to jest podstawą dla każdego kierowcy. Dyrekcja. 2258

OZENKI

PANOWIE, PANIE różnych dzielnic Polski, zamożni na stanowiskach, poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie majętnych. Informacje bezpłatnie. — „Śląski Powiernik" — Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 2315

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia zgubił Andrzej Nawrot. 2586

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Piotr Stempień. 2585

KARTĘ wojskową kategorja E wydaną w Będzinie r. 1926 zgubił Izakk Chajda. 2576

POSADY i PRACE

INTELIGENTNA panienka z dobrego domu poszukuje posady jako wychowawczyni. Może wyjechać. Łaskawe zgłoszenia do Filji Zawiercia pod „Inteligentna". 2587

POSZUKUJEMY sprzedawcy do detalicznej sprzedaży artykułów elektrotechnicznych i radjowych. Zgłoszenia: Administracja pod „Subjekt" 2588

ZAROBEK wysoki znajdą umysłowi, fizyczni bezrobotni. Wkład, fachowość zbędna. Zgłoszenia: „Natychmiastowy dochód zapewniony" Połtrek-Lwów, Zimorowicza. 2281

KUCHARKA dobra potrzebna. Zgłoszenia Sosnowiec, Małachowskiego 2 c, mieszkania 8. 2580

ROZNE

SZUKACIE książki przyjaciela? który wam da wskazówki w każdym momencie życia? Żądajcie prospektów: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna", Kraków, Józefitów 10. 2015

POSIADAJĄC urządzony lokal biurowy — telefon — centrum, szukam spólnika(i) celem prowadzenia przedsiębiorstwa zawodowego. Znajomość biurowości — gotówka 2.000 — 3.000 zł. wymagane. Sosnowiec. Zgłoszenia pod „Fachowiec". 2566

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANE „DZWIGNIA"

Sp. Akc. w Sosnowcu.

Bilans na dzień 31 grudnia 1931 r.

STAN CZYNNY:

Rachunek:		
Placów	Zł.	88.560.28
Nieruchomości	„	95.962.20
Maszyn	„	57.437.40
Urządzeń	„	10.226.57
Narzędzi i instrumentów	„	3.219.35
Ruchomości	„	15.105.87
Inwentarza żywego	„	260.00
Kasy	„	670.05
Banków	„	2.553.17
Papierów procentowych	„	5.265.00
Weksli	„	1.000.00
Wyrobów gotowych i półfabryk.	„	24.948.33
Materjałów	„	32.998.93
Dłużników	„	44.594.95
Sum przechodnich	„	1.306.95
Strat i zysków	„	28.323.05
	Zł.	412.452.18

STAN BIERNY:

Rachunek:		
Kapitału zakładowego	Zł.	200.000.00
Kapitału rezerwowego	„	15.264.75
Kapitału amortyzacyjnego	„	52.079.64
Wierzycieli	„	145.087.81
	Zł.	412.452.18

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.

Winien:		
Za przeniesione z zysków za 1930 r. na Kapitał Rezerwowy, wynagrodzenie Komisji Rewizyjnej i księgowego	Zł.	2.064.73
Za spisane na amortyzację	„	11.682.12
Za straty na produkcji 1931 r.	„	19.080.59
	Zł.	32.827.44

Ma:		
Saldo zysków na dzień 1.1 1931 r.	Zł.	2.064.73
Za wpływy specjalne	„	2.439.68
Za straty poniesione w 1931 r.	„	28.323.03
	Zł.	32.827.44

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.